Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 28. — ROK XLIII.

ŚRODA

29 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Młodzież wiejska wobec katolicyzmu

„Głos Narodu“ jest bodaj, czy nie jedynym w Polsce dziennikiem, który stale i wytrwale obserwuje t. zw. młodowiejski ruch. Nikt się na nas nie pogniewa, gdy powiemy, że ten ruch uchodzi uwagi naszej prasy. Dopiero w ostatnim czasie tu i ówdzie zaczęto się nim interesować bliżej i dokładniej. Sądzimy, że trzeba się nim będzie interesować coraz bardziej. Ruch ten bowiem krzepnie i w życiu wsi odgrywać poczyna coraz większą rolę.

Przedewszystkiem jednak parę słów koniecznego wyjaśnienia!

CO TO JEST „RUCH MŁODOWIEJSKI“. — „Ruchem młodowiejskim“ nazywają się organizacje (koła) młodzieży wiejskiej dwojakiego typu: prorządowe (których organem jest „Siew“) i ludowcowe (których organem na b. Kongresówkę są „Wici“, na Małopolskę „Znicz“ krakowski, a na Wielkopolskę poznański miesięcznik „Społem“). Właściwie jednak rozróżnia się dla uproszczenia sytuacji krótko: prorządowych „siewowców“ i ludowcowych „wiciowców“ (organizacje: małopolskich „zniczowców“ i wielkopolskich „społowców“ są na drodze do zlania się z „wiciowcami“).

W gruncie rzeczy nawet i ten podział jest sztuczny. Niema żadnych „przepaści ideowych“ między ludowcowymi „wiciowcami“, a prorządowymi „siewowcami“. Jedyną, wyłączną, różnicę między nimi stanowi stosunek do rządów pomajowych. „Wiciowcy“ po okresie pewnych wahań przeszli do ostrej opozycji w stosunku do rządu, a „siewowcy“ uprawiają politykę współpracy z rządem. Z chwilą jednak, gdy zniknie „kamień obrazy“, ustanie także przeciwieństwo między „wiciowcami“ i „siewowcami“, — powstanie wówczas ruch już całkiem jednolity pod względem organizacyjnym, jak już dziś jednolitym on jest na ogół pod względem ideologicznym.

IDEOLOGJA „RUCHU MŁODOWIEJSKIEGO“. — Można mówić spokojnie o jednolitej ideologji tego ruchu, zarówno po stronie „siewowców“, jak i „wiciowców“. Składają się na nią następujące elementy: klasowość, samodzielność myślenia i radykalizm społeczno-gospodarczy.

„Klasowość“ kształci się przez wychowywanie członków w „dumie chłopskiej“, t. zn. w uświadamianiu im roli, jaką chłop odgrywa w produkcji, — i funkcji, jaką spełnia w społeczeństwa („karmi i broni“). Kształci się także przez studja nad historją chłopa (zwłaszcza na podstawie dzieła Świętochowskiego).

„Samodzielność myślenia“ polega na przyzwyczajaniu członków do krytycznego traktowania poglądów idących „od góry“, a na podkreślaniu, iż jedynie „oddolne“ (przemyślane i wysnute przez samą młodzież) poglądy mają rację bytu.

„Radykalizm“ wreszcie wyraża się głoszeniem haseł o bankructwie całego „systemu kapitalistycznego“ i opracowywaniem prób nowego ustroju opartego na rolnictwie („Agraryzm“ p. Miłkowskiego). Oczywiście nie poprzestaje się na ogólnikach. W tej dziedzinie „ruch młodowiejski“ żąda parcelacji wielkiej własności rolnej (najczęściej bez odszkodowania), podniesienia wsi przez produkcję spółdzielczą i t. p.

WYCHOWAWCZY CHARAKTER ORGANIZACJI. — Z „ruchem ludowym“ spotykamy się nie od dziś. Był on już na szereg lat przed wojną. Tak w b. Galicji, jak w b. Kongresówce. Był to jednak ruch głównie polityczny. Dopominał się o powszechne prawo wyborcze, organizował się w partje polityczne, przeprowadzał wybory i tp. „Ruch młodowiejski“ ma inny typ. Nie usuwa się od omawiania politycznych zagadnień. Ale swój istotny cel widzi w „wychowaniu nowego chłopa“. Jest ruchem par excellence ideowo - wychowawczym. A wyrobił sobie na tem polu nawet pewne metody i stworzył pewne instytucje. Urządza częste kursy powiatowe i wojewódzkie dla kształcenia członków, — organizuje „dumania“ (jakoby na wzór rekolekcyj zamkniętych), — ma swoje „uniwersytety ludowe“ budowane (jak n. p. w Gaci przeworskiej) pracą i ofiarnością samych chłopów. A nadewszystko sięga w głąb duszy wiejskiej przez swoje pisma, których liczba jest większa, niż wyżej podane wyliczenie.

Ruch ten, z racji swego ideowo-wychowawczego charakteru, musiał się spotkać z Kościołem, z katolicyzmem, — a więc tak z duszpasterstwem katolickiem, jak i z „Katolickiem Stow. Młodzieży“. Spotkał się z nim, jak z wrogiem. Choć nie na całym terenie Polski... Poznańska organizacja, skupiająca się koło pisma „Społem“ (t. zw. „Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej“) jest daleka od wszelkiego „bezbożnictwa“. W jej organie czytamy wiadomości o udziale członków w „święcie młodzieży“ (w uroczystość św. Stanisława Kostki), a nawet o społecznych encyklikach papieskich. „Zniczowcy“ (na terenie Małopolski) są dotąd raczej „antyklerykalnym“ ruchem, który „walczy ze złymi księżmi“, a do spraw wiary nie chce się mieszać. Zupełnie inne jednak oblicze przedstawiają „wiciowcy“. Notowaliśmy cały szereg wystąpień tej organizacji, które miały charakter już nie „antyklerykalny“, ale wręcz antykatolicki. Ulubionym wśród „wiciowców“ frazesem jest twierdzenie, że są „chrześcijanami“, że „moralność chrześcijańską“, którą Kościół katolicki „spaczył“, chcą lepiej realizować. Równocześnie zaś pojawiały się w „Wiciach“ głosy zalecające religję pogańską starych Słowian, jako lepiej odpowiadającą psychice chłopa, niż chrześcijaństwo.

W ostatnim numerze „Wici“ znajdujemy wycieczkę w historję Kościoła i „pouczenie“ o Inkwizycji, Aleksandrze VI i t. d. Łatwo sobie wyobrazić, jakie pojęcie o Kościele urobi sobie młodzież „wiciowa“ dzięki takim artykułom. Każdy się również zgodzi z nami, gdy powiemy, że w ten sposób „Wici“ wychowują swoich członków w kłamstwie, — operują bowiem kłamstwami zaczerpniętemi z wrogich dla katolicyzmu podręczników historji, a z historji Kościoła podają same tylko „cienie“, natomiast tendencyjnie przemilczają Jego wielkie zasługi dla moralności, dla cywilizacji i dla narodu polskiego.

WARTOŚĆ OŚWIADCZENIA. — Z tych względów szczególnego znaczenia nabiera przytoczone wczoraj w „Głosie Narodu“ oświadczenie „Znicza“. Główne jego punkty są następujące:

„Znicz“ — czytamy tam — stoi na gruncie moralności i etyki katolickiej“... „Religijne wychowanie młodzieży“ Znicz „pozostawia duchowieństwu“... Znicz „ma nadzieję, że duchowieństwo potrafi stać się tego (wiejskiego) ludu szczerym i dobrym przewodnikiemm nietylko w sprawach pozaziemskich, ale i doczesnych“... Jeśli w „Zniczu“ pojawiają się czasem artykuły niezgodne z wyżej postawionemi zasadami, to odpowiedzialność za nie — czytamy — spada tylko na jednostki, a nie na całą organizację... Również nie należy potępiać całej organizacji za indywidualne „niedociągnięcia“ pojedynczych „zniczowców“... Na tej podstawie spodziewa się „Znicz“ dojść do porozumienia z Kościołem, a, jeśli mimo to „walka“ duchowieństwa ze „Zniczem“ nie ustanie, to „zniczowcy“ ją „podejmą“.

Przedewszystkiem powtórzmy to, cośmy wczoraj powiedzieli: — „Znicz“ przemawia w imieniu własnem i „Wici“. Sądzimy jednak, że ze względu na zaznaczone wyżej różnice między „Wiciami“, a „Zniczem“ w stosunku do katolicyzmu, ma prawo przemawiać tylko w swojem własnem imieniu. I tak też jego oświadczenie rozumiemy.

Poza tem podnieść trzeba zasadniczą wartość oświadczenia „Znicza“. Nie jest ono całkiem jasne w szczegółach; są w niem nawet sprzeczności. N. p. zapewnienie, że stoi na gruncie moralności katolickiej, a równocześnie obrona „świadomego macierzyństwa“. Ale na razie nie chcemy akcentować szczegółów. Schodzą na drugi plan wobec oświadczenia, że — „Znicz“ stoi na gruncie etyki katolickiej. Wynikać bowiem z niego powinien pozytywny stosunek tej organizacji do Kościoła, przedewszystkiem do jego wskazań w zakresie etyki indywidualnej i społecznej. Czy „Znicz“ wyciągnie te konsekwencje ze swego oświadczenia?

Odpowiedź na to pytanie da nam bliska przyszłość. Na razie podkreślmy, że z wszystkich radykalnych ruchów młodzieży jedna tylko organizacja „zniczowców“ (obok wielkopolskich „społowców“) jawnie i publicznie opowiedziała się za etyką katolicką. Nie zrobiły tego ani „Legjon Młodych“, ani „Związek Polsk. Młodzieży Demokratycznej“, ani — ideologicznie do „Znicza“ zbliżony — „Siew“.

Byłażby to pomyślna wróżba co do przyszłych dróg rozwoju „ruchu ludowego“ w Polsce i jego stosunku do katolicyzmu?

W. Z.

Uroczysty pogrzeb króla Jerzego V-go.

Synowie zaciągnęli wartę u trumny ojca.

Londyn, 28. 1. (PAT). Po północy król Edward VIII z braćmi stanął na warcie honorowej u zwłok ojca, przed któremi defilowały tysiące osób. O godzinie 4-ej rano kaplica w Westminster została zamknięta. W ciągu 4 dni przed trumną króla przedefilowało przeszło 800 tys. osób. Liczne tłumy publiczności od samego rana ustawiły się wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie żałobny orszak królewski.

Żałobny orszak królewski

na ulicach Londynu.

Londyn, 28. 1. (PAT). 15 tys. żołnierzy i marynarzy oraz 10 tys. policjantów pilnowało porządku wzdłuż chodników ulic Londynu, przez które ciągnął orszak żałobny.

Na drodze z Westminster Hallu do stacji Paddington na przestrzeni blisko 7 klm., od wczesnego ranka stały niezliczone tłumy, pragnące ujrzeć kondukt żałobny. W oknach wystawowych sklepów, banków i różnych instytucyj, wystawione były specjalne trybuny dla widzów. Ulice, przez które przechodzi kondukt, przyozdobione były fioletowemi masztami, z których na znak żałoby zwisały fioletowe proporce. Szyby wystawowe, okna domów, wielkie hotele i instytucje publiczne upięte były fioletową lub czarną materją żałobną.

Około godz. 9 rano na skwerze, okalającym parlament i opactwo Westminsteru, zgromadziły się delegacje państw, szykując się do wzięcia udziału w pochodzie żałobnym. Cała szeroka ulica White Hall zapełniona była wojskiem, które poprzedzały pochód.

REPREZENTOWANE BYŁY WSZYSTKIE ODDZIAŁY WOJSKA.

Nadzwyczaj barwnie wyglądała wśród nich delegacja armji indyjskiej w fioletowych turbanach. Osobno reprezentowana była marynarka przez oddział 500 marynarzy.

Za wojskiem i marynarką właściwy pochód otwierali

OFICEROWIE, REPREZENTUJĄCY ARMJE OBCE.

Za nimi kolejno — kapelani marynarki, armji lądowej i lotnictwa, dowódcy, sztab główny i marszałkowie wojsk lotniczych, pułkownicy wszystkich pułków — którym bezpośrednim dowódcą był zmarły król, oraz pułkownicy reprezentujący inne pułki, generałowie armji i feldmarszałkowie, członkowie ministerstwa wojny i sztab główny, następnie sztab admiralicji, dowódcy floty i admirałowie, za nimi wszyscy adjutanci zmarłego króla. Za nimi kroczyły orkiestry wojskowe, grające marsze żałobne. Dalej, specjalna orkiestra kobzistów szkockich, którzy na zmianę z muzyką innych orkiestr wygrywali na swych kobzach żałobne melodje szkockie.

Pochód za trumną otwierał marszałek arystokracji rodowej Anglji książe Norfolk w asyście heroldów króla oraz rozmaitych dygnitarzy królewskich, ubranych w tradycyjne mundury. Trumnę ciągnęli marynarze.

Tuż za trumną kroczył król Edward VIII poprzedzany przez chorążego — niosącego sztandar królewski. Król ubrany był w mundur admirała floty. Za królem szli jego bracia: książe Jorku, książe Gloucesteru i książe Kentu, następnie jego szwagier lord Harewood, brat królowej książe Athlone, szwagier zmarłego króla, król Haakon norweski i jego syn następca tronu Norwegji.

ORSZAK PANUJĄCYCH OTWIERALI

prezydent Republiki Francuskiej, król Duński i król Rumuński, za nimi — król Bułgarski i król Belgijski, potem Szwedzki następca tronu, książe regent jugosłowiański i następca tronu włoskiego. Po nich dalsi członkowie rodów panujących i członkowie rodziny królewskiej. Następnie w specjalnej dworskiej karocy, przyozdobionej koroną, królowa-wdowa ze swą córką księżną Mary, z siostrą zmarłego króla i swoją synową księżną Jorku.

Za karocą królowej —

SZEFOWIE DELEGACYJ PAŃSTW OBCYCH,

w ich liczbie kroczył gen. Kazimierz Sosnkowski w jednym szeregu z szefem delegacji amerykańskiej Normanem Davisem i szefem delegacji tureckiej, ministrem spraw zagr. Arasem. Za delegatami państw obcych, przedstawiciele dominjów brytyjskich, następnie zaś w 7-miu karocach księżniczki dworu królewskiego i inne przybyłe na uroczystości żałobne księżniczki obce oraz damy dworu. Za niemi — członkowie wojskowego i cywilnego dworu królewskiego — a skolei świty, towarzyszące przedstawicielom państw obcych. Pochód zamykają znowu oddziały wojska i policji.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

O czem piszą inni?..

Więcej zadowolenia w Niemczech, niż w Polsce.

W tych dniach obchodziliśmy drugą rocznicę „porozumienia" polsko-niemieckiego. Prof. Stroński robiąc w „Polonii" bilans skutków tego „porozumienia", porusza m. in. sprawę ucisku Polaków w Niemczech.

„Ale najgorszy — pisze — jest widnokrąg polityczny tego porozumienia z trzech względów, tak doniosłych i zrozumiałych, że wystarczy zwięzłe ich wskazanie:

1) Rzekome porozumienie polsko-niemieckie nie usunęło niemieckich dążeń do zmiany stanu rzeczy na wschodzie, a ustawiczne oświadczenia Führera Hitlera, że tylko na zachodzie nie ma Trzecia Rzesza zamiarów zdobywczych, są poprostu zapowiedziami i przygotowywaniem umysłów w świecie na nowe pochody.

2) W okresie trwania umowy od dwu lat, stan zbrojeń Trzeciej Rzeszy zmienił się gruntownie na lądzie, wodzie i w powietrzu, bez żadnego z naszej strony przeciwdziałania nawet z udogodnieniem, jakie przedstawia możność powoływania się na ten układ, a ponieważ zmiana stosunku sił jest sprawą najistotniejszą, polityka ta była korzystna dla Rzeszy, a nie dla Polski.

3) Liczne i świadomie stwarzane... nieporozumienia, jakiemi otaczano to rzekome... porozumienie, zepsuły nam bardzo stanowczo i dotkliwie stosunki ze wszystkiemi innemi państwami, co stało się ostatecznie tak rażąco nierozumne, że bodaj zaczyna się odwrót ku odrabianiu.

Oto powody, dlaczego po dwu latach zadowolenie w Niemczech jest znacznie bardziej uzasadnione, niż w Polsce".

P. P. R.

Donosiliśmy już, że b. ambas. T. Filipowicz założył „Polską Partję Radykalną". Z pierwszego numeru „Nowych Dróg" (organu P. P. R.) dowiadujemy się, że z p. Filipowiczem współdziałają pp.: b. minister skarbu G. Czechowicz, — prezes Związku Podoficerów Rezerwy Jakubowski, — działacz „Zjedn. Zawodowego Polskiego" Jankowski (dawniej poseł N. P. R.). W „Nowych Drogach" podano także „wytyczne programowe". M. in. czytamy tam:

„Uważamy, że zasady etyki chrześcijańskiej winny być pierwszym sprawdzianem wartości działania zarówno w życiu prywatnem, państwowem jak i międzynarodowem. Dalszą podstawą naszych dążeń jest hasło Polski narodowej opartej na zasadach demokratycznych. Ponieważ naprawa Rzeczypospolitej jest możliwa tylko przy wyzwoleniu żywych sił narodu, przeto radykalizm społeczny jest trzecią podstawą naszego programu".

Dalej idzie 34 postulatów o charakterze demokratycznym i liberalnym... P. Filipowicz w tym samym numerze tak uzasadnia stworzenie P. P. R. wbrew zakazowi pułk. Sławka:

„Póki — pisze — żył marszałek Piłsudski, — on był przewodnikiem Polski, on był słupem ognistym, prowadzącym naród do ziemi obiecanej. Po zgonie Marszałka, jeśli Polska nie ma zgubić swej drogi, — musi przed nią stanąć wyraźny program polityczny.

Narzędziem walki o program polityczny może być tylko partja polityczna. Jeśli Polska otrzymała z rąk Marszałka Konstytucję, to wszędzie i zawsze niezbędnem dopełnieniem Konstytucji są partje polityczne. Gdzie nowoczesnych partji politycznych niema, tam trzeba je stworzyć".

Z za kulis nowego rządu francuskiego.

Prof. uniw. warszawskiego, Dr. T. Wałek-Czarnecki, w związku z utworzeniem rządu p. Sarraut, przypomina w „Polsce Zachodniej" rolę, jaką w aferze Stawisky'ego odegrał jeden z obecnych ministrów, p. Chautemps... P. Chautemps był premjerem i ministrem S. W., kiedy wybuchła afera Stawisky'ego. P. Tardieu stwierdził przed parlamentem, że p. Chautemps wiedział o operacjach tajemniczych niejakiego „pana Aleksandra".

„Jak i dlaczego — pisze prof. Wałek-Czarnecki — te operacje były możliwe, tę kwestję miało wyświetlić świadectwo b. szefa sekcji finansowej prokuratury paryskiej, p. Alberta Prince, jakie ten miał złożyć prezesowi Trybunału Kasacyjnego p. Lescoure. Świadectwo to jednak nie zostało złożone, ponieważ poprzedniego dnia p. Prince został podstępnie zwabiony do Dijon, ubezwładniony narkotykiem i rzucony w nocy pod pociąg celem symulowania samobójstwa. A choć siedmiu lekarzy sądowych stwierdziło zgodnie, że samobójstwo jest absolutnie wykluczone, policja nie tylko niewykryła morderców, lecz przeciwnie z uporczywością usprawiedliwiającą najgorsze podejrzenia usiłowała po śmierci zniesławić ofiarę przez rzekome rewelacje skandalów jej życia prywatnego, ażeby przez to uprawdopodobnić wersję samobójstwa.

W odpowiedzi na tę haniebną robotę syn zamordowanego oskarżył publicznie ekspremjera Chautempsa, iż ten był inspiratorem morderstwa, popełnionego na panu Prince. A p. Chautemps nie odważył się ścigać swego oskarżyciela przed sądem o zniesławienie. Że człowiek, który nie oczyścił się z straszliwego oskarżenia, wszedł teraz do rządu, dowodzi to zupełnego zblazowania na punkcie moralności publicznej w sferach rządzących Francji".

—:00:—

Obrona przed wojną europejską.

Nadrenja i Morze Śródziemne.

Dnia 11 stycznia br. dowiedziano się w Rzymie i w Berlinie, że pomiędzy francuskiemi i angiel. władzami morskiemi doszło do skutku porozumienie, co do technicznej współpracy

obu flot na Morzu Śródziemnem

z tem dalszem zapewnieniem, że w razie zaczepki ze strony trzeciej, flota angielska, znajdująca się na tych wodach, otrzyma całkowitą pomoc ze strony Francji. W kilkanaście godzin później, telegram doniósł dalej, że jako wyraz tej współpracy nastąpią wspólne ćwiczenia obu flot na linji Gibraltar — Malta — Aleksandria, przyczem spodziewane jest przybycie 92 jednostek francuskich, które przez jakiś czas zatrzymają się w tych stronach. Razem będzie ich około 150.

W Rzymie i Berlinie wiadomości te, wywołały te same uczucia, mówiono nawet o „silnem wzburzeniu"; opinja zaś tych stolic wypowiedziała zdanie, że, skoro tak, skoro sztaby główne Francji i Anglji zawarły między sobą odrębne umowy z wyłączeniem państw innych, to w takim razie „nastąpiło naruszenie europejskiego porządku" ustalonego umową w Locarno. Rzymski „Tevere" zaryzykował nawet twierdzenie, że „Anglja wprowadziła Europę w położenie obsurdalne, stawiając (Włochy), jednego z gwarantów bezpieczeństwa Europy zachodniej poza prawem narodów", poczem dodał, że do takiego wypowiedzenia (!) umowy locarneńskiej, miały prawo raczej Włochy i... Niemcy.

Otrzymawszy taką zachętę Berlin, zakomenderował swojej prasie rzecz zupełnie konkretną. Jeżeli mianowicie Locarno już nie istnieje, to w takim razie odpada jeden z głównych jego punktów: demilitaryzacja Nadrenji, w związku z czem w całej prasie niemieckiej rozgorzała bardzo podejrzana kampanja na ten temat, wzywająca rząd Trzeciej Rzeszy, do przeprowadzenia stosownego „faktu dokonanego". W Paryżu otrzymano nawet poufną informację, że faszystowski Rzym i hitlerowski Berlin, omawiają warunki ścisłego wzajemnego sojuszu, dla którego pozyskaną ma być także Japonja.

Gdy tego rodzaju pogłoski i inspiracje nie milkły, a kampanja poczęła przybierać rozmiary awanturnicze, za pośrednictwem agencja Havasa, pouczono malkontentów rzymskich i berlińskich, że układ francusko-brytyjski nie ma nic wspólnego z Locarnem, a opiera się o artykuł 16. paktu Ligi Nar., przewidujący zbiorową współpracę sankcyjną, przeciw ewentualnemu napastnikowi. — Demilitaryzacja Nadrenji wynika zaś z art. 42 i nast. Traktatu Wersalskiego, którego pogwałcenie, pociągnęłoby przewidziane tam skutki.

Na takie dictum Włochy uznały na razie za właściwe odpowiedzieć, że nie miały i nie mają zamiaru agresji w stosunku do floty angielskiej na Morzu Śródziemnem, a sprawę całą przedłożą Lidze Narodów w formie zażalenia. Natomiast Berlin w dalszym ciągu głosił swoją tezę o naruszeniu Locarna, a więc i zasadę „wolnej ręki" co do Nadrenji. W tych warunkach, chyba tylko jeden Berlin mógł być zdziwionym, że dnia 18 stycznia br., ambasador francuski Fr. Poncet „odwiedził" ministra spraw zagranicznych w Berlinie, z którym „odbył dłuższą rozmowę" na temat wrażenia, które wywołuje kampanja „locarneńska" prasy niemieckiej, przyczem nadmienił, że remilitaryzacja Nadrenji może pociągnąć za sobą następstwa, co do których rząd niemiecki nie powinien być dłużej utrzymywany w nieświadomości.

To zrozumiano już w Berlinie, jak należy. Kampanja „locarneńska" ustała tak nagle, jak się zaczęła, a przedstawiciele Trzeciej Rzeszy w Londynie i Paryżu zawiadomili — podobnie jak to poprzednio uczyniły Włochy, — że Berlin „nie myśli o remilitaryzacji lewego brzegu Renu".

O ile ten incydent „nadreński" można było temsamem uważać za zlikwidowany, o tyle problem śródziemnomorski wymagał dodatkowego wyjaśnienia, co też przyniósł, dzień 22 stycznia br., w formie memorandum Anglji do wszystkich członków Ligi Narodów, właśnie zebranych w Genewie. — Przedstawiciel W Brytanji — uprzedzając zapowiadane zażalenie włoskie — zawiadomił Ligę Narodów, że rząd angielski zwrócił się do niektórych państw śródziemnomorskich, a mianowicie Francji, Jugosławji, Grecji i Turcji (zwróciło uwagę pominięcie Hiszpanji) z zapytaniem, czy na wypadek zbrojnej agresji z obcej strony

angielska flota może liczyć na ich pomoc

w formie, podyktowanej warunkami. Memorandum zawierało też wyjaśnienie, że wszystkie te państwa odpowiedziały pozytywnie, oddając do dyspozycji Anglji, potrzebne środki i urządzenia. Rządy tych krajów wystosowały ponadto do przewodniczącego Komitetu Koordynacyjnego (sankcyjnego) w Genewie pisma, analogiczne co do treści, w których „potwierdzają zgodność swych poglądów z rządem brytyjskim w sprawie wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem". Dzień 23-go b. m., przyniósł jeszcze i to wyjaśnienie, że także rząd Czechosłowacji, chociaż bezpośrednio niezainteresowany w sprawach śródziemnomorskich, w porozumieniu z rządem rumuńskim zakomunikował również swą zgodę na osiągnięte porozumienie.

W ten sposób z końcem stycznia b. r., jako w czwartym miesiącu wojny włosko-abisyńskiej stało się wiadomem, że dzięki ścisłej współpracy Francji i Anglji

ZAMKNIĘTY ZOSTAŁ KRĄG INTERESÓW ZARÓWNO NAD RENEM, JAK NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Sprawa abisyńska ogranicza się do terenu Afryki, jest więc w tej chwili zlokalizowana. Ogniska zapalne nad Renem i na Morzu Śródziemnem są obstawione należytem pogotowiem.

Przeciw angielskiemu memorandum wystąpił rząd włoski z protestem w d. 23-go bm. Przekazano go oczywiście procedurze i protokołom. Włochy są bezsilne wobec dalszej akcji Anglji, zabezpieczającej świat przed ewentualnością wojny w Europie.

(J. B.).

Ideowe oblicze nowego rządu francuskiego.

Gabinet premjera Sarraut, ma charakter, jak już podawaliśmy, centrowo-lewicowy z wyraźną przewagą elementów lewicowych. Na 23 ministrów i podsekretarzy, wchodzących w skład rządu jest: 9 radykałów (premjer Sarraut, minister sprawiedliwości Delbos, min. skarbu Regnier, minister oświaty Guernut, min. handlu Bonnet, min. robót publicznych Chautemps i trzech podsekretarzy stanu: Zay, Maze i Julien), 5 członków tzw. „Unji socjalistycznej" („min. stanu" Boncour, min. lotnictwa Deat, emerytur Besse, pracy Froesard i podsekretarz stanu Bibie), 7 członków partyj tzw.: centrowych (min. spraw zagr. Flandin, marynarki wojennej Pietri, rolnictwa Thellier, zdrowia Nicolle, kolonij Stern, marynarki handlowej Chappedelaine i odsekretarz stanu Beugitte). Pozatem do gabinetu wchodzi dwóch ministrów „bezpartyjnych": gen. Maurin — minister wojny i Mandel — min. poczty.

W gabinecie powyższym nie jest reprezentowana ani prawica, ani skrajna lewica (socjaliści S. F. I. O. i komuniści). Prawica, mimo, iż jej premjer Sarraut czynił propozycje, nie chciała wziąć udziału w nowym rządzie. Jako powód abstynencji, wysuwała fakt obalenia rządu p. Lavala przez radykałów, których leaderem jest m. in. p. Sarraut. Lewicy p. Sarraut wcale nie proponował wzięcia udziału w tworzonym gabinecie, ponieważ kluby socjalistyczny i komunistyczny, gotowte były wysłać swych przedstawicieli do rządu o zdecydowanie socjalistycznym charakterze. W rządzie nie jest również reprezentowane stronnictwo „Democrates populaires" (chrześcijańsko-społeczne), co należy tłumaczyć masońskim charakterem obecnego rządu.

Jakie oparcie ma nowy rząd w parlamencie?

W tej chwili sprawa powyższa nie jest zupełnie jeszcze wyjaśniona. Faktem jest, że główne oparcie rządu, spoczywa na radykałach. Pewna jest również „Unja socjalisayczna". Niewyraźne stanowisko zajmuje już jednak stronnictwo „Aliance Democratique", z którego głównie pochodzą „centrowi" ministrowie. Początkowo nawet większość członków wymienionej grupy bardzo ostro zaatakowała tych swoich kolegów, którzy zgodzili się wejść do gabinetu p. Sarraut. Flandin czyni jednak wysiłki, aby swój klub przekonać o konieczności poparcia nowego rządu. Choćby jednak wymienione ugrupowania solidarnie poparły rząd, to liczebnie stanowią zamałą siłę, aby rząd mógł mieć zapewnioną większość.

Co się tyczy innych ugrupowań, to zdecydowanie wrogie do rządu stanowisko zajmuje prawica i część centrum. Z powyższych względów dużą rolę odgrywają socjaliści S. F. I. O. Jeśli oni nie poprą rządu w parlamencie, to rząd p. Sarraut padnie. — „L' Echo de Paris" twierdzi jednak, że p. Sarraut może liczyć na neutralność a nawet poparcie socjalistów, gdyż p. Blum jest wdzięczny radykałom za obalenie znienawidzonego p. Lavala. Komuniści zaś uzależniają swój stosunek do rządu, od stopnia natężenia ataku „faszystów" na rząd. W takim wypadku rząd p. Sarraut, mógłby się przez pewien czas utrzymać przy władzy.

Duże zainteresowanie wzbudza stanowisko nowego rządu w sprawach polityki zagranicznej. Otóż — mówi się głośno — min. Flandin posiada orjentację angielską. Należy się przeto spodziewać, zacieśnienia ściślejszych jeszcze więzów Francji z Anglją, co w aktualnej sytuacji międzynarodowej posiada doniosłe znaczenie. Oznacza bowiem pracę nad ugruntowaniem prestiżu Ligi Narodów i wzmocnienia sankcyj. Paul Boncour jako znany, stary „pacyfista" i zwolennik Ligi Nar., oznacza ostrzejszą politykę sankcyj. Wywołuje to już pewne zaniepokojenie we Włoszech, gdzie opinja zaczyna mówić o zbliżeniu do Niemiec...

Na czoło programu gospodarczego, rząd prawdopodobnie wysunie obronę franka oraz kredytu publicznego, dążąc przytem do ożywienia życia gospodarczego przez wykorzystanie środków, stosowanych przez rząd p. Lavala.

Nie należy się łudzić jednak, aby rząd p. Sarraut odegrał jakąś znaczniejszą rolę... Jest to rząd przejściowy, i tak jest obecnie traktowany... Głównem jego zadaniem będzie prawdopodobnie przeprowadzenie wyborów, których termin ma być wyznaczony albo na 22 — 29 marca, albo też 26 kwietnia — 3 maja.

Zresztą o obliczu ideowem nowego rządu Francji, poinformuje nas bliżej szczegółowy program, który ma być przedstawiony na najbliższej sesji parlamentu.

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp

Nowoczesna sygnalizacja kolejowa na polskiem wybrzeżu.

Na linji kolejowej Puck — Hel oraz Puck — Reda, władze **kolejowe** zainstalowały na dwóch **przejazdach** najnowocześniejszą sygnalizację **samoczynną, dźwiękowo-świetlną.** Aparatura **włączana** jest i działa zapomocą **komórki fotoelektrycznej,** dając na przejazdach niestrzeżonych sygnały ostrzegawcze w **postaci** szybko po sobie następujących blasków światła czerwonego oraz donośnego dźwięku dzwonu alarmowego. O ile tor wolny jest do przejazdu, działa światło białe, migające 40 razy na minutę, a uruchamiane przez komórkę fotoelektryczną, z chwilą przejazdu przez drogę kołową, jakiegokolwiek pojazdu.

Ohydne świętokradztwo koło Żywca.

W Cięcinie pod Żywcem nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa. Po włamaniu się do kościoła **rozbili tabernakulum i skradli puszki posrebrzane,** a następnie skarbonki, wybierając z nich zawartość. **Następnie włamali się do kancelarji parafjalnej,** gdzie wyłamali szuflady z biurek w poszukiwaniu za pieniądzmi, poczem zbiegli z łupem. Policja poszukuje sprawców świętokradczego czynu.

Strzały w sądzie podczas procesu.

Przed Sądem Okr. w Wilnie rozpoczął się proces **Raisy Koblencówny i 17 jej** towarzyszy, oskarżonych o udział w Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. — Podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia **Jakóba Strelczuka,** spośród publiczności podszedł do świadka jakiś młody człowiek i dał doń 4 strzały, a następnie rzucił się do ucieczki. Pobiegli za nim policjanci. Wówczas **strzelił on powtórnie dwa razy,** raniąc w nogę jedną z osób z pośród publiczności. Na schodach strzelił do zamachowca policjant i ranił go. Okazało się, że jest to **Sergjusz Prytycki.** — Strelczuk po otrzymaniu 4 postrzałów upadł na ziemię, następnie uniósł się i ze słowami: „Niech żyje Polska!" upadł powtórnie. Strelczuk i Prytycki po otrzymaniu pierwszej pomocy zostali przewiezieni do szpitala.

Chorą córkę trzymał w chlewie.

W **Jabłonnie** mieszka rodzina bogatego kupca żydowskiego, **Jakóba Bartmana,** który ma 22-letnią córkę Reginę, chorą umysłowo. Ponieważ Bartman uważał, iż **choroba córki psuje mu reputację pozostałych córek** i uniemożliwia wydanie ich zamąż, oświadczył on sąsiadom, iż oddaje ją na leczenie, w rzeczywistości zaś umieścił ją u niejakiej Fr. Potowskiej. Umysłowo chora umieszczona została w chlewie, gdzie **trzymana jest razem ze świniami.** Fakt ten oburzył okolicznych mieszkańców, którzy złożyli skargę w policji w sprawie nieludzkiego traktowania chorej umysłowo.

Wykrycie potajemnych domów gry we Lwowie.

Władze policyjne wykryły dwie szulernie hazardu we Lwowie. Jedna z nich mieściła się w **mieszkaniu lekarza dr. Romana Dolnickiego.** W chwili wkroczenia policji znajdowało się na sali towarzystwo złożone z pięciu osób oraz dr. Dolnickiego. Grano w ruletkę. Policja skonfiskowała 80 zł., które znajdowały się na stole, poczem spisała protokół. Drugi dom hazardu wykryto **w kawiarni Trocadero,** gdzie zastano w jednej z seperatek około **40 osób uprawiających hazard.**

W PORYWIE ZŁOŚCI POWIESIŁ BRATA.

We wsi Brzegi pow. jędrzejowskiego w mieszkaniu **J. Michalskiego** w czasie nieobecności domowników doszło do bójki między 13-letnim synem gospodarza Stefanem a jego starszym bratem Witalisem. W czasie bójki Witalis Michalski zarzucił swemu bratu na szyję sznur i w porywie złości powiesił go, poczem w obawie przed karą zbiegł z domu. Policja bratobójcę zatrzymała.

—ooo—

KONFISKATA WILEŃSKIEGO „SŁOWA". Organ konserwatystów wileńskich, „Słowo", wydał specjalny numer propagandowy o 10 dużych kolumnach druku. Pismo zostało skonfiskowane z powodu umieszczenia artykułu M. Pruszyńskiego **o kwestji ukraińskiej.** Jest to pierwsza konfiskata „Słowa" **od czasu przewrotu majowego.**

Ras Molugeta zmarł z trudów wojennych?



W boju toczącym się na wschód od Makalle wzięły udział także wojska sędziwego ministra wojny Rasa Mulugeta, który mimo 70 lat życia osobiście dowodził całą kampanją. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Ras Mulugeta zmarł z wyczerpania, nie mogąc znieść w podeszłym wieku trudów wojennych.

Fragmenty z życia nowego króla Anglji

Z okazji objęcia tronu angielskiego przez króla Edwarda VIII., prasa nietylko angielska pełna jest szczegółów z jego życia. Przychodzi jej to tem łatwiej, że Edward VIII., jako książę Walji był jedną z najpopularniejszych postaci na kontynencie europejskim i cieszył się powszechną sympatją. Od najmłodszych lat wykazywał król Edward, cechy dobrego i prawego charakteru i duże zainteresowanie dla zagadnień naukowych i oderwanych.

Pewnego razu młodziutki następca tronu zapowiedział uroczyście:

— Gdy będę królem, wydam trzy ustawy: „Nikomu nie będzie wolno obcinać ogonów małym pieskom; nie będzie wolno grzeszyć w Anglji; nie będzie wolno używać ostróg, kaleczących konie".

W r. 1907-ym, gdy liczył 13 lat, wysłano go do szkoły morskiej w Osborne. Młody książę prowadził ten sam tryb życia, co jego koledzy. Był pilny, sumienny, a przytem zawsze pierwszy do zabawy.

W r. 1909 przeszedł do szkoły morskiej **w Dartmonth.** Z chwilą śmierci jego dziadka, Edwarda VII. 6-go maja 1910 r., skończyły się dla młodego księcia beztroskie lata dziecięce. Przyszły następca tronu, jako najstarszy syn panującego króla otrzymał dziedziczny tytuł księcia Kornwalji, a jako spadkobierca tronu szkockiego, tytuł księcia Rothesay. Gdy ukończył 16 lat, w r. 1910, otrzymał nazwę tradycyjną księcia Walji i hrabiego Chester.

Wkrótce na pokładzie krążownika Hindustan odbył młody książę pierwszą służbową podróż, zdobywając sobie rangę porucznika marynarki i uznanie swych przełożonych swą pilnością, karnością i inteligencją.

W październiku 1912 roku rozpoczął następca tronu **wesołe życie studenckie w Oxfordzie.** Wraz z kolegami uprawiał sporty, jadał w wspólnej jadalni, spijał kufle piwa i zdobył sobie sympatję powszechną.

Gdy wybuchła wojna, otrzymał nominację na porucznika gwardji **i na własne żądanie, mimo oporu lorda Kitchenera, dostał się na front.**

Po wojnie książę Walji zajął się żywo sprawami państwowemi, objeżdżając całe imperjum brytyjskie i inne kraje, zdobywając sobie ogromną popularność.

Król Edward VIII. był zawsze szczerym demokratą i zajmował się szczerze losem robotników, **odwiedzał bezrobotnych, a raporty jego bywały nieraz tak ostre dla władz, że ich nie ogłaszano,** licząc się jednak z opinją księcia.

Oto pokrótce sylwetka obecnego króla angielskiego, Edwarda VIII. Naród angielski odnosi się do niego z zaufaniem, a młody król wykazał już, że zdaje sobie sprawę z ciężkich obowiązków, jakie bierze na swoje barki.

Krótkie wiadomości.

W Warszawie na ul. Rycerskiej pękła rura wodociągowa. Woda zalała wszystkie piwnice i **podmyła fundamenta dwu domów.** W związku z waleniem się domów na Starem Mieście oraz obawą zarysowania się szeregu kamienic, **wstrzymano na razie kursowanie wozów linji autobusowej,** dochodzącej do rynku Starego Miasta.

W Milanówku pod Warszawą zmarł w wieku 89 lat wybitny uczony, przyrodnik i działacz na polu wiedzy rolniczej, **prof. Antoni Sempołowski.**

W Starogardzie został **skazany na karę śmierci** przez sąd okr. bandyta **Manikowski,** który w listopadzie ub. r. zamordował w Pelplinie policjanta Zmure, w chwili, gdy **ten go** legitymował.

Z całego świata.

Pożar w sanatorjum dla dzieci gruźlików.

W miejscowości Halvern w stanie Pensylwanja, wybuchł **pożar w sanatorjum dla dzieci gruźlików.** Pielęgniarka, która pierwsza **zauważyła** ogień, **uratowała z narażeniem własnego życia, 16 dzieci.** Dwoje dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Jedna pielęgniarka i wiele dzieci doznało ciężkich poparzeń. W akcji ratunkowej przeszkadzał bardzo silny **mróz.**

STUDENCI PORWALI BOGACZA I ZAMORDOWALI.

Z Hang-Czeu koło Pekinu, donoszą: **Sąd** skazał **na śmierć** przez **rozstrzelanie** trzech studentów, synów zamożnych rodziców, którzy porwali pewnego bogatego Chińczyka, **zażądali** za niego okupu, a gdy okup otrzymali, **porwanego zamordowali.**

LISTY UDOWADNIAJĄCE NIEWINNOŚĆ HAUPTMANNA.

Paryska gazeta „Telegraf" donosi, że kolejarz na stacji Lany Frantisek Nitka otrzymał od Herminji Just z Chicago **listy zawierające jakoby dowody niewinności Hauptmanna** Nitka przesłał oryginał listów **do władz w Chicago.**

—§—

OSTRA WALKA Z NIEOSTROŻNYMI SZOFERAMI. (—) Z Berlina donoszą, że spowodu nowego, ciężkiego wypadku samochodowego, wywołanego przez **nietrzeźwego szofera,** władze wydały ostre zarządzenia. Dotąd **odebrano prawo jazdy 36 kierowcom** dorożek samochodowych, a prawdopodobnem jest dalsze zaostrzenie rygorów.

——ooOoo——

W kilku zdaniach.

Rządowy skład prochu w Mentuku **w pobliżu Pekinu** wyleciał w powietrze. **50 domów zostało całkowicie zburzonych.**

Ławica lodowa, uniesiona przez fale **morza Kaspijskiego pod Gurjewem z 200 rybakami i 2000 końmi** zatrzymała się po przepłynięciu 200 klm. Ustalono komunikację **z lądem. Rybakom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

Samochód ciężarowy wraz z 30-a wycieczkowiczami, prowadzony przez **nietrzeźwego szofera,** w pobliżu Guadalajara w Meksyku **wpadł do przepaści. 6 osób zginęło na miejscu,** a reszta odniosła rany.

Przechodzący przez most nad ulicami Chicago pociąg wykoleił się, przyczem **3 wagony zawisły nad ulicą.** 10 osób jest ciężko rannych.

B. cesarz Wilhelm obchodzi w Doorn **77-ą rocznicę urodzin.**

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za lutu

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ruch wydawniczy

KS. DR. F. MACHAY: „Działalność duszpasterska kardyn. Radziwiłła“, Kraków. nakł. autora. 1936. str. 118.

Ostatnia praca ks. dr. Machaya wiąże się z okresem tej prawdziwej reformacji na polu kościelnem, którą zainicjował Sobór Trydencki, a którą pod koniec w. 16-go w życie wprowadzali gorliwi biskupi w swoich diecezjach. Jednym z nich był biskup krakowski, kardynał Jerzy Radziwiłł.

Biskupem krakowskim był zaledwie przez 9 lat (1591—1600). Krótki ten okres czasu wypełnił gorliwą pracą nad wprowadzeniem w życie kanonów Soboru Trydenckiego, a więc nad pogłębieniem duszpasterstwa w wielkiej diecezji. Kreśląc te znakomitą postać i jej energiczną działalność, oparł się autor głównie na rękopiśmiennych źródłach, przedewszystkiem na aktach wizytacyj kanonicznych, które kard. Radziwiłł odbywał. W ten sposób dał niezmiernie barwny, ale i objektywny obraz znakomitego biskupa w następujących 6 rozdziałach: Wysiłki nad duchowem podniesieniem kleru, — zarządzenia duszpasterskie, — zarządzenia o gospodarstwie domowem. — troska o szkołę, — troska o biednych i chorych, — starania o pomoc władz świeckich w duszpasterstwie.

Książka ks. dr. Machaya, owoc badań archiwalnych i żmudnych studjów naukowych, stanowi bardzo cenną pozycję w historji duszpasterstwa w Polsce, a nadto interesujące studjum z tego ciekawego okresu historji Polski, w którym po przejściowych zaniedbaniach Kościół zaczął usuwać braki ze swej działalności i organizacji, by z lepszym niż dotąd skutkiem, spełnić swą misję w stosunku do narodu. Ks. dr. Machayowi udało się w tem studjum znakomicie uchwycić ten moment przełomowy: działania jeszcze starych zaniedbań i narastania nowych, zdrowych, prądów w Kościele.

Gigantyczne rozmiary stadjonu olimpijskiego.

Stadjon olimpijski, powstający na terenach koło Berlina, uwolniony został z ostatnich rusztowań, ukrywających dotąd jego front. Majestatycznie wygląda cała budowla: długa oś owalu wynosi **305 metrów**, krótka ponad **230 metrów; 17** metrów ponad poziom ziemi wznoszą się mury, a 12.35 **metr. sięgają wgłąb ziemi** — co od zewnątrz jest niewidoczne. Na tym poziomie, 28.30 metrów poniżej najwyższego stopnia widowni, rozciąga się **arena długości 194 metrów i szerokości 120 metrów.** Mimo tych wymiarów robi stadjon dość „szczupłe“ wrażenie; jeśli ktoś, stanie na mecie pośrodku bieżni, najbliżsi widzowie oddaleni są tylko o 17 metrów, a od najdalej położonych miejsc widowni dzieli tylko 210m. Cała widownia podzielona jest przejściem na dwa koła, leżące jedno na drugiem, górne podzielone jest na 31, a dolne na 40 rów nomiernie zmniejszających się rzędów.

Tereny do gry w polo, położone bezpośrednio na zachód od głównej areny, mają **wymiary 375x270 metrów.** Od zachodu są one oddzielone wałem długości 400 metrów przeznaczonym dla widzów; wał ten wznosi się na obu końcach ku środkowi i osiąga wysokość 16 metrów i szerokość 85 metrów.

Z tego wału wyrasta **dzwonnica wysokości 76.50 metrów.**

3 pary wież, znajdujące się od wschodniej i zachodniej strony areny, mają wysokość **35 metrów.**

Prace na stadjonie są już tak daleko posunięte, że pewnem jest ukończenie ich do maja, i to tych części nawet, które obecnie wznoszą się jako surowa budowla.

Etyka społeczna w ruchu młodej inteligencji.

Zagadnienie młodzieży i jej oblicza ideowego jest dziś jednem z centralnych zagadnień i to zarówno w literaturze i pedagogice jak i w polityce aktualnej. Mylą się ci, którzy przypuszczają, że przewodnikami duchowymi młodzieży w naszej epoce są przeważnie niedowiarki lub sceptycy. Przeciwnie, życie religijne w młodem pokoleniu krajów chrześcijańskich (z wyjątkiem oczywiście Rosji bolszewickiej) wzrosło niewątpliwie w poszczególnych duszach. **Prawdziwa tęsknota za Bogiem ogarnęła młode serca.**

Zwłaszcza młode pokolenie francuskie zwraca się zdecydowanie w kierunku Kościoła. Ciekawe są dążenia młodzieży francuskiej w poszukiwaniu nowego ustroju, mającego wychować nowy typ człowieka. Ostatnio ukazały się dwie prace wyświetlające ten problem. Jedna po polsku Kazimierza Wyki p. t. „Prądy duchowe wśród młodzieży francuskiej“. Druga po francusku Raymond'a De Becker p. t. „Le tendences de la jeunesse intellectuelle en France“ (Tendencje młodej inteligencji francuskiej). Za źródło poznania etyki społecznej w ruchu młodej Francji mogą posłużyć trzy organy młodych, trzy miesięczniki: „Esprit“ (wychodzi od października 1932) „Ordre Nouveau“ (od maja 1933) i „La Revue du Siecle“ (od kwietnia 1933).

Dla członków grupy **„Esprit“** najważniejszą sprawą jest obrona ducha przed wciąganiem go w usługi doczesności, obrona człowieka swobodnego duchem przed wszelkiemi formami ucisku ziemskiego. Hasłem tej grupy jest: **„najpierw duch, później ekonomja i polityka“.** Grupa „Nowego Porządku“ **(„Ordre Nouveau“)** więcej zwraca uwagę na działalność praktyczną, opierając przyszły ustrój o podstawę rodziny i korporacji — w duchu wrogim zarówno kapitalizmowi i faszyzmowi, jak komunizmowi. Wreszcie grupa **„Przeglądu Wieku“ (La Revue du Siecle)** głosi również korporacjonizm, ale zabarwia go klasycznym humanizmem.

We wszystkich tych ugrupowaniach widzimy **szlachetny idealizm, pragnienie obrony praw człowieka — ale w oparciu o pierwiastek wiary.** Odbija od tych wzniosłych tendencyj książka Jana Stachniuka, absolwenta poznańskiej W. S. H., która świeżo ukazała się na rynku księgarskim p. t. „Heroiczna wspólnota narodu“ i która rości sobie pretensje do wyświetlenia panujących tendencyj społecznych wśród młodego pokolenia Polski. Ponieważ wiemy, że ta książka jest omawiana i dyskutowana w kołach naszej młodzieży, przeto musimy jasno zaznaczyć, że głosi ona ideologję nienawiści. Jan Stachniuk wyznaje **doktrynę syndykalistyczną,** łącząc to z ideą nacjonalistyczną „przez proletarjacką organizację społeczeństwa i form życia gospodarczego z ideałami kultury narodowej“. Założenie dość mgliste, zato metody nie pozostawiają wątpliwości. **„Musimy się nauczyć nienawidzieć** — powiada autor — gdyż uczucie to jest niezbędnym czynnikiem pełni duchowej jednostek i mas“.

Na szczęście większość młodzieży w Polsce w swych poglądach społecznych idzie po innej linji. Snując nawet własne koncepcje ustrojowe, młode pokolenie Polski, w olbrzymiej większości, przejęte jest kultem pracy, domaga się sprawiedliwości społecznej, ale w zgodzie **z nakazem etyki chrześcijańskiej.** (KAP).

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 30-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Poranek dla młodzieży szkół powszechnych; z Krakowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; g. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Gadaninka Starego Doktora; 16.15 Piosenki i melodje; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 Książka i wiedza; 18 Kompozycje fortepianowe; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Audycja ze Lwowa; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka; 21 Klasyczny Teatr Wyobraźni; 21.35 Recital śpiewaczy; 22: Koncert symfoniczny; 23 Wiadomości meteor.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7,50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 13.30 Koncert z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Płyty; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne, 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30: Płyty; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40: Jak spędzić święto; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 i 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka; 18.40 Informator turystyczny; 19 O najstarszem Muzeum lwowskiem; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Płyty; 18.30 Feljeton; 19 Karlikowa poczta; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05: Skrzynka francuska.

Rzeczy ciekawe.

WYSTAWA HORACEGO W N. JORKU.

(—) W związku z 2000-ną rocznicą urodzin rzymskiego poety Horacego miejska bibljoteka w Nowym Jorku, urządziła wystawę manuskryptów i pierwszych wydań dzieł tego pieśniarza. Największą atrakcją wystawy jest odbitka najstarszego rękopisu jego „Od“ pochodząca z 9 w. po Chr., a pozatem pierwsze druki horacjańskie z 15 i 16 wieku, pochodzące z Francji, Włoch i Niemiec.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Coraz więcej małoletnich przestępców.

Coraz częściej słyszymy o przestępstwach małoletnich. Statystyka wykazuje, że liczba wykroczeń wśród wyrostków, a nawet dziatwy, która nie osiągnęła dziesiątego roku życia stale wzrasta. Na terenie Wielkopolski odsetek nieletnich przestępców jest w dodatku wyższy nieco, niż w innych stronach Polski. Jest to objaw wysoce niepokojący. W związku z tem, udaliśmy się do opiekunki, która z ramienia **Zw. „Caritas“** asystuje małoletnim przy rozprawach, oraz przeprowadza wstępne badania i organizuje opiekę zapobiegawczo-wychowawczą, z prośbą o informacje.

— Jakie zasadniczo są przyczyny wzmożonej przestępczości — pytamy na wstępie.

— Oczywiście bardzo różnolite. Bezwątpienia, jednak największą winę ponosi kryzys, nędza, bezrobocie... Dom, już nie stanowi tego oparcia, co dawniej. Niejednokrotnie dzieci zmuszone są zarobkować, sprzedawać różne drobiazgi na ulicach. Znam wypadki, w których **wyrostki utrzymują całe rodziny.** Oczywiście w takich warunkach, stykają się z najrozmaitszymi elementami i narażone są na wszelkie pokusy, których dziś nie szczędzi ulica. Zresztą, nierzadko przyczynia się do tego, jego nieodpowiednie środowisko rodzinne. Dzieci patrzą na hulanki ojca, czy starszego rodzeństwa, otrzaskują się z najrozmaitszemi nadużyciami i na wiele przestępstw patrzą, jako na zupełnie naturalne zjawiska.

— Mówi pani o dzieciach, posiadających rodzinę, a sądzę że los sierot, jest o wiele gorszy. Słyszałem, że **na przedmieściu Łodzi utworzyła się nawet taka komuna bezdomnej dziatwy**, która żyjąc w jakiejś szopie napadała na przechodniów — przerwałem.

— Jest w tem trochę przesady. W Polsce, naogół jeszcze nie jest tak źle, jak w Rosji, gdzie grasują prawdziwe bandy „bezprizornych“, niemniej ma pan słuszność, że los dziatwy, pozbawionej rodzin jest bardzo smutny. Nie z nią jednak mamy tu najwięcej kłopotu. Wedle ustaw obowiązujących na Ziemiach Zachodnich sieroty znajdują dom w przytułkach społecznych. Gorzej natomiast jest w dziećmi nieślubnemi i z dziećmi małżeństw rozbitych. Odsetek pierwszych jest u nas bardzo znaczny, w samym Poznaniu na 5 tys. urodzeń w roku ubiegłym zgórą 700 było nieślubnych. Wędrują one zazwyczaj w obce ręce, na tzw. „garnuszek“ lub traktowane jako zło uciążliwe, wędrują z matkami z jednej służby na drugą w najokropniejszych warunkach...

— A rodziny rozbite?

— Z nich to często rekrutują się dzieci bezdomne. Porzucone przez wyrodnych rodziców, lub uciekając przed ojczymem, czy macochą, nocują pod mostami i na strychach, gonione przez mieszkańców, jak dzikie zwierzęta. Do nich przyłączają się najróżnorodniejsi włóczędzy i poszukiwacze przygód. Przepływa ich obecnie przez Poznań bardzo dużo. Dążą do Gdyni lub do granicy niemieckiej.

— Czy wszystkie te dzieci schodzą na drogę przestępstwa?

— O nie. Właśnie chodzi o to, ażeby z pomocą odpowiedniego wywiadu uprzedzić ostateczne załamanie się nieletniego i przez zastosowanie odpowiedniej metody wychowania zapobiegawczego postawić je na nogi. Czasem wystarczy tylko rozmowa z rodzicami czy opiekunami, czasem zmiana środowiska, a czasem nawet specjalny zakład wychowawczy.

— A co się dzieje z dziećmi przestępczemi?

— Zasadniczo istnieją dla nich osobne sądy. Niestety takiego trybunału w Poznaniu nie mamy. Sprawy te załatwia sąd zwykły w osobie sędziego, który się zresztą często zmienia. Co gorsza, dzieciaka, który często z psoty spłata jakiegoś figla, pakują do aresztu razem z zawodowemi przestępcami, którzy takiego małego gangstera bardzo prędko wyedukują... Zazwyczaj jednak meldunek o przestępstwie nieletniego jest przez sąd przesyłany do nas. Naszym też obowiązkiem jest zbadanie wszystkich okoliczności, środowiska i samego winowajcy.

— Czy są to jakieś poważniejsze przestępstwa?

— Naogół nie. Ot kradnie się gdzieś deski, żeby wybudować imaginowaną fortecę, czy poprostu tratwę, wyciąga się ze schowków owoce, niszczy się przez zemstę kwietniki itp. W gorszych przypadkach kradnie się różne przedmioty, by je następnie spieniężyć na **bilety do kina czy cukierki.** O ile suma jest większa, to się godzinami jeździ z kolegami tramwajem lub robi wycieczki samochodem (!). Jest nawet specjalny rodzaj psotników targowych, umiejących za pomocą drucików wyciągać na odległość najróżniejsze przedmioty ze straganów.

— Na pozór wygląda to dość pogodnie, dorzuciłem.

— No, bo to tylko część. Wielu zdradza bardzo złe instynkty. Ich przestępstwa są wyrafinowane i odrazu można spostrzec, że to przyszły przestępca. I, co w tem wszystkiem najciekawsze, że owe nazwane przez pana „pogodnemi“ wypadki zachodzą zwykle w sferach najuboższych. Natomiast **instynkty zbrodnicze zdarzają się częściej w warstwach średnio zamożnych.** I to właśnie

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

29. Środa. Franciszka Salezego bisk., Sabinjana męcz., Akwilina kapł.
Wschód słońca 7.20, zachód 16,26.
Długość dnia 9 godzin i 6 min.

30. Czwartek. Marcyny p. męcz., Hipolita kapł., Felicjana męcz., Batyldy kr.
Wschód słońca 7.18, zachód 16.28.
Długość dnia 9 godzin i 10 min.

———oOo———

NARCIARZE OLIMPIJSCY W KRAKOWIE. We wtorek bawili w Krakowie narciarze, którzy będą reprezentować Polskę na Olimpjadzie w Garmisch-Partenkirchen. Po kilkugodzinnym pobycie wyjechali oni o godz. 18 w kierunku Berlina. Do grupy tej należą bracia Marusarze, Bron. Czech, Zając, Orlewicz i Karpiel. Z narciarzami pojechał trener Sandwick, dr. Boniecki i inż. Schiele.

ECHA STRAJKU AKADEMICKIEGO. — Uwagę młodzieży akademickiej zwrócił fakt, że ulotki wzywającej młodzież do strajku nie podpisała prorządowa Bratnia Pomoc Stud. U. J. Ostatnio ukazała się ulotka, podpisana przez prezesa tej organizacji. Z treści tej ulotki wynika, że Bratnia Pomoc Stud. U. J. „obraziła się“ na inne organizacje samopomocowe za to, że na wiecu akademickim 12 grudnia uchwalono rezolucję odmienną od proponowanej przez Bratnią Pomoc Stud. U. J. — W dalszym ciągu ulotka stwierdza, że nieprawdą jest jakoby bal akademicki zakończył się deficytem. Przyniósł on 610 zł. dochodu.

PRZED NOWĄ KADENCJĄ SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. 10 lutego rozpoczyna się w Sądzie Okr. nowa kadencja Sądu przysięgłych. Przysięgli w czasie od 10 lutego do 3 marca rozpatrzą 6 spraw o rabunek, 2 sprawy o morderstwo, dalej kilka spraw o usiłowane zabójstwo, fałszowanie pieniędzy, podpalenie itd. Zwraca uwagę fakt, że w czasie tej kadencji nie będzie rozpatrywana ani jedna sprawa o komunizm.

NIEZWYKŁY WYPADEK NA UL. LWOWSKIEJ. Wczoraj w godzinach popołudniowych przejeżdżał ul. Lwowską wóz naładowany butlami z kwasem solnym. Jedna z butli uległa rozbiciu, skutkiem czego kwas rozlał się na jezdni. W chwilę później przejeżdżał tamtędy w szybkiem tempie samochód, który — wpadłszy w kałużę kwasu solnego — ochlapał nim przechodzącą chodnikiem Ewę Drenger, 29-letnią handlarkę. Drengerowa doznała poparzeń na twarzy. Ofiarę niezwykłego wypadku opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

63-LETNIA STARUSZKA POD WOZEM. Na placu Małym potrącona została przez wóz 63-letnia wdowa J. Rotersmanowa. Doznała ona ran ciętych głowy i ogólnych potłuczeń.

OFIARA ŚLIZGAWICY. Wczoraj rano o godz. 7.35 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kobierzyńską do Franciszki Basistowej, lat 40, wyrobnicy, zam. w Kobierzynie, która wskutek poślizgnięcia się upadła na jezdnię, doznając złamania lewej nogi. Lekarz Pogotowia przewiózł Basistową do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ZE ZDENERWOWANIA PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło handlarza ulicznego K. Staniszewskiego, który, jak zeznał, ze zdenerwowania poderżnął sobie brzytwą gardło. Na szczęście rana okazała się lekką.

jest najsmutniejsze, że tych wypadków jest coraz więcej.

— A jak do tego ustosunkowują się rodziny?

— Otóż tu jest punkt najsłabszy. Nie rozumiejąc wychowawczych intencji sądu i nastych, a obawiając się kar pieniężnych, starają się zataić stan faktyczny i jeszcze winowajcę namawiają do kłamstwa. Dużą też rolę odgrywa strach przed zakładami wychowawczemi, o których wciąż jeszcze krążą najpotworniejsze wersje.

— Jakież więc z tego wnioski?

— Zagadnienie jest ogromnie skomplikowane, jak zresztą całe współczesne wychowanie: jasnem jest jednak, że wina leży z jednej strony w anormalnych stosunkach gospodarczych, z drugiej w okropnych błędach wychowawczych i we współczesnej amoralności. Przeciwstawić temu trzeba odpowiednią propagandę uświadamiającą szerokie warstwy w zakresie wychowawczym, oraz tworzenie środowisk, że tak powiem pomocniczych w postaci świetlic, czytelni itp. Kiedy uczestniczę w kilkudziesięciu rozprawach co miesiąc i kiedy widzę jak ta młodzież nasza marnuje się, odnoszę wrażenie, że albo spełnimy wielki obowiązek społeczny i ujmiemy w mocne karby wychowawcze to podrastające, w tak niefortunnych warunkach pokolenie, albo...

— Albo...?

— Albo doczekamy się z jego dojrzałością bardzo złych czasów.

Jur Leżeński.

Z niedoli peryferyj miasta.

ZANIEDBANA ULICA. — O CHODNIK NA MOŚCIE DĘBNICKIM.

Jednym z najczęściej poruszanych tematów w listach, które otrzymuje Redakcja „Głosu Narodu“ od czytelników krakowskich, są sprawy dotyczące porządków panujących w naszem mieście. Oto co pisze nam Czytelnik C. Z.: W Krakowie jest jeszcze jedna ulica, na którą mieszkańcy wylewają rozmaite **nieczystości** jak: mydliny, pomyje z odpadkami kuchennemi i t. p. Jest to **ulica Rękawka w Podgórzu.** Prowadzi ona z ulicy Lwowskiej do parafjalnego kościoła i do Rynku. W dnie targowe przejeżdżają tędy setki wozów, a w święta spieszą rzesze parafjan do kościoła. Nawet ścieków uporządkowanych, t. j. równych i gładkich do odpływu nieczystości niema na tej ulicy. O skrapianiu zaś obecnych ścieków mlekiem wapiennem dla dezynfekcji i dezodoracji nikt nie pamięta. Niektórzy właściciele realności przy ulicy Rękawka są rzeczywiście tak ubodzy, że nie stać ich na wybudowanie betonowych dołów kloacznych i na przeprowadzenie połączeń z siecią kanałową. Tym właścicielom **należałoby przyjść z jakąś pomocą.** Dałoby się może wykonać potrzebne roboty kanalizacyjne tymczasowo na rachunek miasta, a koszta przypisać właścicielom realności do zwrotu w dogodnych ratach? Panowie radni miasta — zwłaszcza ci z Podgórza — mają w tym wypadku wdzięczne pole do działalności dla dobra swojej dzielnicy.

* * *

A teraz drugi list: Od roku 1926 mieszkańcy Dębnik, Zakrzówka i Kapelanki **przypominają sprawę uregulowania ruchu na moście Dębnickim.** Po zniesieniu toru kolei okrężnej w roku 1911, obok mostu drogowego stoi **bezużyteczny piękny most kolejowy.** Opróżniony z progów i szyn **aż się prosi by go wykorzystać dla komunikacji pieszej. Zarząd miasta był głuchy na wszystkie interpelacje radców miejskich, prośby delegacyj i artykuły dzienników,** donoszących o **wypadkach na moście drogowym.** 50 lat upływa, jak mosty te zbudowano. Ileż tysięcy ludności przyrosło w tych dzielnicach, które niedawno były wsiami. Czy ta jezdnia 5-cio metrowa z 1-no metrowemi chodniczkami, nie zabezpieczonemi niczem przed autami i wozami, daje ochronę życia przechodniom. Może teraz, kiedy dzielnice powiększyły się o urząd radjo-pocztowy, osiedle robotnicze, zakład czyszczenia miasta i budujący się dom Zakładu Brata Alberta dla starców i opuszczonych chłopców, zechce Rada miejska poprzeć prośbę delegacji mieszkańców do prez. **dr. Kaplickiego i dr. Grabowskiego,** prowadzoną przez radnego z dzielnicy **dr. Kwiecińskiego** i bez względu na polityczne zapatrywania solidarnie zażąda wstawienia w budżet zwyczajny kwoty na urządzenie mostu dla pieszych. Zaznaczamy wyraźnie w budżet zwyczajny, ponieważ **przez lat parę łudzono ludność budżetowaniem tej inwestycji w funduszu nadzwyczajnym.** Suma na urządzenie mostu nie jest znów tak straszna bo dochodzi do kilkunastu tysięcy złotych.

——— * ———

NIESUMIENNA SŁUŻĄCA. Julja Sikora, służąca u Eugenji Matuszewskiej, żony inżyniera, zam. przy ul. Zygmunta Augusta l. 1, skradła na szkodę swej chlebodawczyni biżuterję wartości 500 zł., poczem zbiegła. Za niesolidną służącą wszczęto poszukiwania.

NOŻEM KUCHENNYM ROZPRUŁ KOLEDZE BRZUCH. W poniedziałek o godz. 18.30 na ul. Zabłocie obok garbarni, powstała bójka między Mazurkiem Stanisławem, lat 21, a Wacławem Książkiem, lat 31, obaj zam. przy ul. Zabłocie 21, w czasie której Książek ugodził Mazurka nożem kuchennym w brzuch, wskutek czego Mazurkowi wypłynęły wnętrzności. Mazurka w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł po operacji o godz. 21.10. — Przyczyny bójki na razie nie ustalono. Książek został zatrzymany i osadzony w aresztach.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY. Krakowskie władze śledcze dokonały aresztowania nauczyciela prywatnego z Łodzi Abrahama Meislera. Stoi on pod zarzutem działalności komunistycznej.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. INTERNISTÓW POLSKICH. — W czwartek 30 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klinice Lekarskiej U. J. (Kopernika 15) Walne Zebranie Koła Krak. Tow. Internistów Polskich, oraz posiedzenie naukowe.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Chimery“.
Piątek: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Złoto“ (Brygida Helm).
WANDA: „Melodja wielkiego miasta“.
APOLLO: „Burza nad światem“.
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie“.
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy?“
UCIECHA: „Walka z caratem“.
ADRIA: „Droga bez powrotu“.
BAGATELA: „Prawda o miłości“. Na scenie rewja: „Po naszemu...“!
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość“.

——:0O0:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę i w dniach następnych „Chimery“, komedja L. Chiarelli'ego, na premjerze której widownia wypełniona była do ostatniego miejsca. Główną rolę Lucjana Lanci odtwarza p. Z. Nowakowski, rolę Mariny Rialto p. Zofja Jaroszewska. W innych rolach pp.: Krzewska, Brylińska, Kostecka, Starkówna, Filipowska, Kaliszewski, Kopczewski, Mazanek, Staszewski. Opracowanie sceniczne red. J. Karbowskiego.

JASEŁKA DZIECI Z OCHRONKI odegrane zostaną w sali Niebieskiej Domu Katol. w piątek 31 bm. o godz. 17. Jasełka urozmaicone będą: tańcem krakowianek, tańcem górali i tańcem aniołów. W międzyczasie obrazek humorystyczny. Czysty dochód przeznaczony na biedne dzieci w Ochronce.

———oo———

Dzień modłów o beatyfikację Król. Jadwigi

18 lutego br. upływa **550 lat** od chwili założenia dynastji Jagiellonów, t. zn. od epokowego dnia zaślubin Jadwigi z w. księciem litewskim, Władysławem Jagiełłą: 18. II. 1386 r. Jak wiadomo, zaślubiny te doszły do skutku w myśl układu krakowskiego z 14. VIII. 1385 r., wzmocnionego aktem wołkowyskim z 11. I. 1386 r., przyjętego na zjeździe w Lublinie 2. II. 1386. Związek Sodalicyj Marjańskich uczennic szkół średnich w Polsce z siedzibą w Krakowie wystąpił z inicjatywą, by z okazji 550-ej rocznicy zaślubin z Jagiełłą urządzić wielki **„dzień modłów o beatyfikację Król. Jadwigi“.** Inicjatywa ta spotkała się z żywem uznaniem Promotora beatyfikacji król. Jadwigi. **Ks. Metropolity Sapiehy.** W niedzielę, 16 lutego br. **Ks. Metropolita Sapieha odprawi** Mszę św. w bazylice metropolitalnej na Wawelu na intencję beatyfikacji świątobliwej „Pani Wawelskiej“. W Domu Katolickim odbędzie się w tym dniu **uroczysta akademja,** poświęcona uczczeniu zasług król. Jadwigi.

Klęska młodych „antyklerykałów“.

W poniedziałek 27 bm. urządził „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ studentów U. J. (prorządowy), w lokalu własnym, zebranie dyskusyjne z referatem: **„My a kler“.** Referent ograniczył się jedynie do szeregu inwektyw i oklepanych zarzutów z popularnych broszurek; dostał też zasłużoną odprawę od siedmiu mówców katolickiej młodzieży, która tłumnie przybyła na zebranie. Zebranie, nie świadczące chlubnie ani o poziomie umysłowym, ani o liczebnej sile naszych młodych „antyklerykałów“, zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży sodalicyjnej **„Błękitne rozwińmy sztandary“.**

———ooOoo———

Odczyty.

ODCZYT O RUDYARDZIE KIPLINGU wygłosi staraniem Koła Anglistów S. U. J., prof. dr. Roman Dyboski we środę 29 bm. o godz. 18 w auli Uniw. Jag.

———oOo———

ODPOWIEDZI REDAKCJI: „Ant-arkt“. — Nadesłane wiersze oddaliśmy referentowi literackiemu do oceny. Bardzo chętnie będziemy widzieli współpracę Pani, w dziale, który Pani wskazuje.

Sport

MIĘDZYNARODOWE ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ZAKOPANEGO zakończone zostały w niedzielę. W jeździe figurowej panów mistrzostwo zdobył Ratzenhoffer (Wiedeń), osiągając 229 pkt. na 300 możliwych. W jeździe figurowej pań pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski **Popowiczowa,** uzyskując 189 i pół pkt. na 240 możliwych. W jeździe parami pierwsze miejsce przyznano parze węgierskiej Lewitzky—Dillinger z notą 9.9 pkt. na 12 możliwych.

W MISTRZOSTWACH EUROPY, w jeździe szybkiej na lodzie rozegranych w Oslo, pierwsze miejsce w punktacji ogólnej zajął Norweg Ivan Balangrud, przed Mathiensenem.

Życie gospodarcze

Premje za oszczędność.

W dniu 25 b. m. odbyło się w centrali **P. K. O.** w Warszawie 28-me z rzędu **losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe** Serji II-giej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

52.729	66.478	83.201	96.117	108.623
52.817	66.501	83.698	96.184	109.382
54.451	67.035	84.142	97.083	109.434
55.805	67.125	84.248	98.098	110.258
56.050	67.350	84.347	98.691	111.288
56.620	67.896	36.097	98.989	112.162
57.391	68.038	86.912	99.104	113.108
60.195	69.507	89.061	100.311	113.678
60.360	69.743	90.447	100.469	113.963
60.978	70.114	91.147	101.717	114.040
61.548	71.445	91.557	102.090	114.296
62.342	73.240	91.767	102.111	114.593
62.379	73.517	91.864	102.451	114.666
62.828	76.515	93.501	102.604	114.840
63.075	76.841	93.956	104.300	116.094
63.247	76.934	94.167	104.452	116.337
63.589	77.717	94.368	105.922	116.453
64.505	78.145	94.590	107.452	117.263
65.428	79.244	94.820	107.692	117.342
65.698	80.404	95.978	108.356	117.494
				118.564

Książeczki Serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane: Nr. 74.453, 78.088-P.

Ofensywa porcelany saskiej.

(—) Donoszą z Miśnji, że tamtejszy przemysł porcelanowy, podejmuje silną kampanję o zdobycie nowych rynków zbytu. — M. in. zakontraktowano już statek „Reliance“, na którym urządzono **wystawę niemieckich wyrobów porcelanowych**, która odwiedzi zagraniczne porty, w pierwszym rzędzie na wschodzie i południu Europy. Postoje wystawy wyznaczono już w **Belgradzie, Sofji, Atenach, Angorze i Konstantynopolu.** Prawdopodobny jest także wyjazd do **Ameryki.** Korzystna umowa doszła do skutku z **Austrją**, która wyeliminowała porcelanę czeską, a nie jest także odbiorcą polskiej.

Gdy komu ukradną spirytus...

(—) **Pisma** francuskie podają, że dyrekcja rafinerji spirytusu Lys w La Gorgue, pewnego dnia stwierdziła **brak 46 hektolitrów spirytusu,** skradzionego z tanku stojącego na bocznicy kolejowej. O wypadku zawiadomiono władze, a po poszukiwaniach, cały ten zapas **znaleziono w jednym z sąsiednich garaży samochodowych.**

Teraz wdała się w sprawę akcyza państwowa i wychodząc z założenia, że rafinerja **w każdym razie powinna była złożyć opłatę przed odstawieniem spirytusu na kolej, nałożyła następujące** kary: 1. Grzywna 500 franków, 2. Pięciokrotny podatek **375 tys. fr.,** 3 Kara w wysokości 50 proc. grzywny i 20 proc. podatku. 4. Zwrot kosztów postępowania, zaczem około 500 tys. franków. Rafinerja wniosła wprawdzie odwołanie, ale dochodzi do przekonania, że lepiej było ten spirytus wogóle stracić, niż go szukać.

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 28 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; **biała stand.** 18.50—18.75; targowa stand 18 do 18.25; żyto dworskie stand. 13.20—13.40; targowe stand. 12.60—12.90; owies dworski stand. 14.50—14.75; targowy stand. 13.75—14; jęczmień dworski stand. 14—15; targowy stand. 13.25—13.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja 26—28; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 36—38; biała 23.50—24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 25—26; Wachtel 20.50—21.50; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20—21; szara 19—20; peluszka 23—24; łubin żółty 11.25—11.50; niebieski 9.80—10.20.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.25—16.75; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tł. 22.00—22.50; siano słodkie 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 8—9; słoma długa 3.50—3.75; mierzwa luzem 3—3.25; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 40—41; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 40—41; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—33.50; mak niebieski z workiem 63—65; szary 60—62; kminek kraj. czyszczony 73—75; koniczyna nasienna czerw. atest. 135—145; bez kanian. 120—130; surowa czerwona 105—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—32.50; razowa 0-90 proc. 23—23.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0.55 proc. 21—21.25; II gat. st. wym. 0-65 proc. 20—20.75; razowa 0-90 proc. 16.25—16.75; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-55 procent —.—21.25; otręby żytnie standartowe —.—10.00; pszenne średnie —.—10.00; perłówka 31.50—32; pęcak fabryczny z workiem 21—22.50; chłopski bez worka 18—18.50; sieczka jęczm. fabr. z workiem 21.50—22; chłopska bez worka 18.50—19; kasza jaglana fabryczna 28—30; chłopska 25—27; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja spokojna: podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Przed trumną zmarłego króla angielskiego



defiluje w godzinie około 18.000 ludzi. Tłumy gromadzą się nieprzerwanie przez cały dzień i noc.

Postępowanie rozjemcze a sądy pracy w Austrji

ORGANIZACJI ZRZESZAJĄCEJ PRACOBIORCÓW PRZYZNANO PRAWO SKARGI W ZASTĘPSTWIE ROBOTNIKÓW.

Ministerstwo spraw społecznych Austrji, rozesłało ostatnio do zaopinjowania korporacjom stanowo-zawodowym **dwa ważne projekty ustaw.** Jeden z nich, zawiera nowe zasady **umów zbiorowych o pracę i postępowania rozjemczego,** drugi dotyczy **sądownictwa pracy.** Oba te projekty posuwają naprzód organizację nowego ustroju społecznego Austrji, mającego oprzeć się na **siedmiu stanach zawodowych, łączących zarówno pracodawców, jak i pracobiorców.** Do tej chwili posiada już Austrja zorganizowane na tej zasadzie: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, bankowość, rzemiosło i urzędnicy państwowi. **Brak jeszcze tylko ustawy zasadniczej o zorganizowaniu wolnych zawodów.** Ogół robotników jest w tej chwili zrzeszony w ogólnym, przymusowym związku tzw. „Gewerschaftsbund“ powstałym, po likwidacji wszystkich, dawniej istniejących, organizacyj zawodowych robotniczych (jak np. chrześć. związki zaw., klasowe itd.).

Zadaniem projektowanych dwu ustaw socjalnych jest **załatwianie konfliktów, jakie, w dziedzinie pracy mogą powstawać między pracodawcami i pracobiorcami.** — W ustroju, w którym panuje walka klas, konflikty te, rozstrzygane są strajkami i lokautami. W ustroju stanowo-zawodowym, przemoc winna ustąpić idei prawa.

Postępowaniu rozjemczemu podlegają, w myśl projektu, tylko zbiorowe zatargi, obejmujące **całe grupy zawodowe,** a więc przedewszystkiem, sprawy umów zbiorowych. Postępowanie to obejmować będzie dwie instancje. W pierwszej będzie szło głównie **o ugodowe załatwienie sprawy a** rozjemca, obeznany z prawem, nie będzie mógł jednak wydawać wiążących obie strony orzeczeń. Prawo to przysługuje dopiero drugiej instancji, właściwemu urzędowi rozjemczemu, złożonemu parytetycznie z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców pod przewodnictwem rozjemcy. W instancji tej przeprowadza się również wspólną konferencję obu stron, a w razie gdy nie da ona rezultatu, **zapada wiążące orzeczenie.** W wypadku, gdy któraś ze stron nie podda się orzeczeniu i wniesie przeciw niemu odwołanie, sprawa dostaje się przed najwyższą instancję rozjemczą, która również jest zestawiona parytetycznie, ale jej przewodniczący, niezawisły sędzia, ma zawsze **swobodę wydania decyzji, bezwzględnie już obowiązującej strony.**

Pojedyncze zatargi między pracodawcami a pracobiorcami rozstrzygać będą **sądy pracy,** objęte drugim projektem ustawowym. Procedura przewiduje tu **trzy instancje sądowe** dla spraw o wyższej wartości przedmiotu sporu, albo gdy idzie o zatargi zasadniczej natury. Wówczas to trzecią instancją jest **sąd najwyższy,** w którym jednak w tym wypadkach zasiadają także ławnicy ze strony pracobiorców.

Jednym z najistotniejszych punktów tego sądownictwa, jest **przyznanie czynnej legitymacji dla wniesienia skargi — związkowi zawodowemu.** Organizacja jest tu generalnym pełnomocnikiem pracobiorców, którzy teraz nie zgłaszają swych słusznych nawet pretensyj na forum sądowe **z obawy utraty zajmowanego stanowiska.** Prawo skargi, przyznane organizacji robotniczej jest najbardziej charakterystycznym punktem ustawy. W Polsce prawo to istnieje w odniesieniu **do tych organizacyj, które zawierają i podpisują umowy zbiorowe z pracodawcami,** a więc naprzykład organizacje pracowników rolnych, dozorców domowych itp. Pracownicy zrzeszeni w organizacjach, które nie zawierają umów zbiorowych, muszą, w razie zatargów z pracodawcami, sami występować przed sądem.

Do obu projektów ustaw, przywiązują sfery społeczne Austrji dużą wagę, widząc w nich ważny krok naprzód, dla oparcia stosunków w świecie pracy **na zasadach sprawiedliwości społecznej.** **w.**

Maszyny potaniały, ale kto kupi?

Ceny maszyn rolniczych **obniżono o 10 procent,** skutkiem czego w stosunku do roku 1928-29 ceny **maszyn rolniczych** spadły o 50 proc. Fabryki **maszyn** rolniczych były ostatnio czynne 4 **dni w tygodniu po** 8 godzin dziennie.

Cement szuka odbiorców.

Cementownie podjęły zabiegi o **pozyskanie kontraktowych odbiorców cementu na sezon budowlany bieżącego roku.** Umowy zawierane są po różnych cenach. Cementownie słabsze zobowiązują się dostawiać **cement po cenach niższych.** Niektóre cementownie starają się o zbyt cementu **w drodze eksportu** wobec znacznego zapotrzebowania tego artykułu na rynkach zagranicznych.

Towar niemiecki potanieje.

Polskie sfery gospodarcze otrzymały wiadomość z Berlina, — że niemieckie sfery handlowe i przemysłowe **postanowiły zastosować odpowiednie zarządzenia celem wzmożenia eksportu towarów niemieckich do Polski.** Rozważane są projekty **obniżenia cen** niemieckich wyrobów przemysłowych oraz premjowania eksportu. **System premjowania Niemcy stosują tylko do tych krajów, które regulują należność** za towary niemieckie w gotówce. **Eksporterzy** niemieccy zdecydowali się nadto na udzielenie kredytu importerom polskim.

Biurokratyzm na kolejach.

„Gazeta Polska“ notuje list jednego ze swych czytelników, z opisem osobliwego istotnie zajścia. Pasażer siada do pociągu tak dalece wypełnionego podróżnymi, że niema ani jednego miejsca siedzącego. Natomiast próżny, ale zamknięty jest jeden z przedziałów z napisem: „Dla podróżnych z psami“. Pasażer ów zwraca się przeto do konduktora, by zechciał ten przedział otworzyć

— A ma pan psa? — padła odpowiedź.

— Nie, nie mam.

— To trudno, nic panu nie pomogę, takie są przepisy.

Nie przydała się na **nic** także interwencja u dyżurnego ruchu na stacji. Był niewzruszony. Powołał się na przepisy. Pasażerowi nie pozostało nic innego, jak przebyć podróż na korytarzu, obok walizek i obok drzwi zamkniętego a pustego przedziału...

Bolączki pocztowo-telefoniczne

na komisji budżetowej Sejmu

Poniedziałkowe posiedzenie komisji budżetowej Sejmu poświęcone było — jak pokrótce donosiliśmy — budżetowi ministerstwa poczt i telegrafów. W dyskusji nad referatem pos. **Sikorskiego** (kupiec z Poznania) poruszono **liczne bolączki pocztowo-telefoniczne.** Atakowano wysokie opłaty za radjo i za telefon „Pasty“, której **czysty zysk wynosi dokładnie 12 proc.** od **włożonego kapitału,** domagano się **większej sprawności w doręczaniu korespondencji na wsi,** poddano ostrej krytyce **programy Polskiego Radja** (pos. Pacholczyk).

Pos Jabłoński interpelował min. Kalińskiego, **czy częste zmiany znaczków pocztowych nie podrażają eksploatacji.** Min. Kaliński oświadczył, że w bież. roku nastąpiła zmiana serji po raz pierwszy od trzech lat. Okazało się to konieczne, gdyż **zaczęto fałszować znaczki.** Pos. **Peteński** (ukr.) domagał się, by na ... stach wolno było umieszczać adresy po ukr...

sku, zamiast po polsku. Otrzymał odpowiedź **w dalszej dyskusji, iż nie można wymagać od urzędników pocztowych, by poza alfabetem** łacińskim, znali także inne pisownie. Skolei zabrał głos min. **Kaliński**, proponując referentowi **skreślenie 2.300 etatów**, gdyż ilość etatów nie została dostosowana do wysokości kwot preliminowanych. Minister **rezygnuje z zaprowadzenia w Polsce 1.500 listowych wiejskich**, gdyż trzebaby zwiększyć wydatki o 3—4 milj. zł. Prowizji, udzielanej sprzedawcom znaczków pocztowych, wynoszącej obecnie **1 proc., minister nie może** narazie podwyższyć. Nagół zaznaczył się w ostatnich czasach wzrost obrotów poczty o około 2 proc. Umowa z „Pastą“ **wiąże Polskę do 1947 roku**, w którym będzie można wykupić przedsiębiorstwo za 20 milj. zł.

Pod koniec zabrał głos wicemin. skarbu **Grodyński**, prostując twierdzenie referenta jakoby oświadczył się przeciw finansowaniu wydatków państwowych z pożyczek. P. Grodyński jest przeciwny jedynie używaniu pożyczek na cele konsumcyjne. Z tych względów **sprzeciwia się imieniem ministerstwa skarbu, skreśleniu 7 milj. zł. przeznaczonych na inwestycje pocztowe.** Po końcowem przemówieniu referenta, budżet poczty przyjęto.

Ślepy, ale szczęśliwy traf.

Loterją rządzi traf. Ale traf może być szczęśliwy lub niepomyślny. Nie znajdzie się chyba nikt, ktoby się nie zgodził z tem, że wyniki ostatniego ciągnienia miljona zawdzięczać należy wypadkowi nader szczęśliwemu.



Oto np. pp. Władysław Giemza i Jakób Kotapka, sympatyczni robociarze w Mościcach pracujący — pierwszy, jako ślusarz, drugi zaś — jako szofer. Grają od kilku lat wspólnie. W poprzednich loterjach posiadali inny numer, a że w ciągu pewnego czasu nie padła nań żadna większa wygrana, więc zmienili go na Nr. 44.794. I oto zdarzyło się, że na dawny numer padła wygrana 100.000 zł. Przyjaciele byli bardzo tem zmartwieni. Okazało się jednak, że Nr.44.794, nabyty w kolekturze Józefa Maschlera w Tarnowie (pl. Kazimierza 1), jest jeszcze szczęśliwszy, gdyż padł nań milion. Stąd nauka: nie należy się zrażać do numerów, bo każdy ma jednakowe szanse, a raczej — kto może — powinien mieć kilka rozmaitych losów.

O wygranej dowiedziała się małżonka p. Kotapki z transmisji radjowej i posłała do niego w chwili, gdy jako szofer, wyjeżdżał do Lwowa. P. Kotapka przypuszczał początkowo że stało się jakieś nieszczęście, powrócił więc spiesznie wystraszony do domu. Tam dowiedział się dopiero, że stał się nagle bogaczem.



Ostatnia wreszcie ćwiartka należy do p. Kolodziowej, żony mechanika w Mościcach. Pani K. posiada w rodzinie licznych bezrobotnych, cieszy się więc bardzo, że dzięki 200.000 zł., jakie otrzymała z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, będzie mogła nietylko zapewnić byt sobie, ale też i zabezpieczyć przyszłość krewnym.

Szczęśliwi wybrańcy fortuny pozostawili narazie swe wygrane w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaopatrzyli się też niezwłocznie w losy do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 20 lutego br.

W obronie emerytów „zaborczych“.

Warszawa, 28. 1. (Telef.). Na ostatniem posiedzeniu Sejmu pos. **Jakób Hoffman zgłosił** wniosek w sprawie zmiany **rozporządzenia** Prezydenta Rzplitej z 22 listopada **1935 r.**, zmieniający, jak donosiliśmy, niektóre **przepisy, dotyczące zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.** Wniosek domaga się skreślenia niektórych przepisów tego dekretu **niekorzystnych dla emerytów w służbie b. państw zaborczych.** Wniosek domaga się m. in. **skreślenia przepisu, zaliczającego do wysługi emerytalnej tylko trzy czwarte lat służby spędzonej** w b. państwie zaborczem. **Wniosek** proponuje skreślenie przepisu dekretu, który zmniejsza **o 10 proc.** zaopatrzenie emerytalne wdów i sierot przyznane na podstawie ustawy z 11 grudnia 1923 r. We wszystkich tych sprawach wniosek zmierza do przywrócenia przepisów ustawy z r. 1923, **czego domagają się związki emerytów, poparte w tej sprawie przez organizacje pracowników czynnych.**

Nowe sprawy na warsztacie.

Warszawa, 28. 1. (Telef.) Dziś powrócił z urlopu **premjer Kościałkowski.** W czwartek odbedzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, w piatek posiedzenie Rady Ministrów. Na czoło zagadnień rozpatrywanych przez rząd wysuwają się sprawy związane z **uaktywnieniem życia gospodarczego i poprawą sytuacji w ciężkim przemyśle.** Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzy sprawozdanie z prac międzyministerjalnej komisji, która badała sytuację w przemyśle śląskim i naftowym **oraz omówi plan inwestycyjny na rok 1936.** Rada Ministrów rozpatrzy szereg projektów ustaw, które będą przesłane do kancelarji Sejmu **przed 15 lutego.** M. in. opracowane mają być projekty ustaw **o prawie wekslowem i czekowem,** szereg ustaw gospodarczych oraz projekt ustaw, mających na celu ograniczenie działalności gospodarczej administracji.

Żałobny orszak królewski.

W 10 minut przed godz. 10-tą trumna ze zwłokami króla Jerzego V, przykryta proporcem królewskim z koroną imperjalną, spoczywającą na fioletowej aksamitnej poduszce.

WYNIESIONĄ ZOSTAŁA W OBECNOŚCI CZŁONKÓW RODZINY KRÓLEWSKIEJ Z WESTMINSTER HALLU I USTAWIONA NA LAWECIE ARMATNIEJ.

Gdy pochód żałobny ruszył z miejsca, **uderzono w historyczny dzwon na wieży pałacu, t. zw. „Big Ben“**, który powoli, miarowo wybił **70 uderzeń.** Żałobny jęk wielkiego dzwonu długo rozlegał się dookoła i rozbrzmiewał jeszcze, gdy pochód żałobny odszedł już daleko od Westminsteru. Równocześnie baterja dział — ustawiona w Hyde Parku, **rozpoczęła salutowanie orszaku żałobnego salwą 70 strzałów,** następujących po sobie w odstępach jednominutowych. Ostatni wystrzał rozległ się w chwili, gdy czoło pochodu dotarło do stacji Paddington.

Równo 2 godziny pochód podążał przez ulice Londynu, gdy o godz. 11.45 laweta z trumną stanęła przed gmachem dworcowym trumnę zdjęto i **wniesiono do wagonu specjalnego pociągu żałobnego,** złożonego z 9 wagonów, pomalowanych na kolor czarny i fioletowy. W pozostałych 8 wagonach zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej — obcy królowie, delegacje państw obcych i dygnitarze państwowi oraz wojskowi.

Punktualnie o godz. 12-tej **pociąg ruszył w stronę Windsoru.**

Rozmowy między Berlinem i Rzymem.

Rzym, 28. 1. (PAT). Po powrocie z Berlina ambasador Rzeszy niemieckiej von Hassel był przyjęty wczoraj popołudniu przez Mussoliniego.

Studencki strajk powszechny w Egipcie trwa.

Kair, 21. 1. (PAT). Strajk powszechny trwa. **W czasie rozruchów padło 3 zabitych. We wszystkich uczelniach odbywają się zgromadzenia. Studenci uniwersytetu postanowili poprzeć „Egipski Front Narodowy“.**

Wynik wyborów w Grecji.

Ateny, 28. 1. (PAT.) **Ministerstwo spraw wewn. ogłasza wyniki wyborów ze wszystkich okręgów oprócz wyspy Kotfu. Grupy Tsaldarisa, Kondylisa i Teotokisa uzyskały razem 127 mandatów, stronnicy Venizelosa — 126 mandatów, komuniści — 13 mandatów, ludowcy — 2.** Wśród wybranych z partji Venizelosa, znajdują się: Venizelos, Kafandaris, Papanastasiu, Papandreu i Mylonas.

——oo——

Wniosek o likwidację obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Warszawa, 28. 1. (Telef.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu, pos. Stefan Baran zgłosił następujący wniosek: **Sejm wzywa rząd do ostatecznego zlikwidowania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej i zwolnienia znajdujących się tam internowanych osób.**

W uzasadnieniu tego wniosku pos. Baran pisze: W czasie ostatniego roku stosunki wewnętrzne w Polsce **znacznie się znormalizowały,** a specjalnie na odcinku polsko-ukraińskim. Niema więc żadnej racji rzeczowej do dalszego istnienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, a momenty polityki narodowościowej specjalnie przemawiają za tem, **ażeby dla psychicznej pacyfikacji wewnętrznej bezzwłocznie zlikwidowano obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej** i uwolniono odosobnione tam osoby. Zwolnienie z obozu odosobnienia oraz likwidacja obozu przyczyni się w dużej mierze do psychicznej normalizacji **przedewszystkiem na odcinku polsko-ukraińskim.**

——*——

Włosi złamali abisyńską ofenzywę w okręgu Tembien.

Asmara, 28. 1. (PAT.) Korespondent PAT. w Asmarze na podstawie informacyj ze źródeł włoskich, opisuje przebieg ostatnich operacyj wojskowych w rejonie Tembien (front północny).

Sztab włoski otrzymał dokładne informacje, iż znaczne siły przeciwnika, pod dowództwem rasa Kassy **zgrupowały się w rejonie Andino, Abbi Addi, Enda Mariam-Quoram.** Zamiarem nieprzyjaciela **było zaatakowanie wojsk włoskich,** przecięcie linij komunikacyjnych między frontem, a bazami zaopatrzenia oraz rozdzielenie ugrupowań wojska włoskiego. Sztab włoski chcąc zapobiec tym planom, **wydał rozkaz natarcia w rejonie Tembien-Enderta.** Natarcie rozpoczęło się 19 bm. Oddziały włoskie wyszły z umocnionych stanowisk pod Makalle **i zajęły miejscowości Debri i Nagaida,** zmuszając do odwrotu liczne grupy nieprzyjaciela, rozmieszczone dookoła Sabateten.

21 bm. kolumna wojsk włoskich, która zajęła skały Zerban-Kerkata wznowiła natarcie i po ostrej walce odrzuciła przeciwnika, **zajmując 22 bm. góry Latta i Cuit.** Tymczasem kolumna, która wyszła z przełęczy Uarieu, celem dokonania demonstracji w pobliżu Abbi-Addi, napotkała na liczne oddziały nieprzyjacielskie. Oddziały włoskie zostały zaatakowane przez przeciwnika. **Po niezwykle gwałtownej walce, wojska włoskie połączyły się z pozostałymi oddziałami dywizji w pobliżu przełęczy Uarieau, gdzie wysiłek przeciwnika załamał się.**

Dn. 23 bm. nieprzyjaciel po bezskutecznych atakach, zmierzających do zajęcia przełęczy Uarieau, został zagrożony przez kolumnę wojsk włoskich, która zbliżała się do przeciwnika. Nieprzyjaciel zaczął chwiać się. Dywizja „28 października“ wykorzystała moment niepewności przeciwnika, **podejmując natarcie, które wyrządziło nieprzyjacielowi wielkie straty.**

W ten sposób bitwa w okręgu Tembien zakończyła się, osiągając swój cel, **jakim było udaremnienie akcji nieprzyjaciela i odrzucenie jego wojsk.** Nieprzyjaciel poniósł **olbrzymie straty w ludziach i materjale wojennym.** Według informacyj, otrzymanych od jeńców i dezerterów, liczba strat abisyńskich **wynosi 5000 zabitych** i **rannych.** Straty włoskie **są minimalne.**

Min. Świętosławski o stanie oświaty w Polsce.

Budżet ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu pracowała dziś nad budżetem ministerstwa WR i OP. Przed referatem wygłosił dłuższe przemówienie **p. min. Świętosławski**, który odkładając do plenum Sejmu zastosowanie ogólnego programu ministerstwa, omówił zagadnienie budżetu. Po przytoczeniu globalnych cyfr budżetu, który wynosi **342 miljony 940 tysięcy zł.**, p. minister podniósł coraz większą dysproporcję w stosunku do ujawniających się potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Przechodząc do zagadnienia szkolnictwa p. minister stwierdza, **że będzie dążył do dalszej realizacji wielkiej reformy w myśl zasad ustawy z 11 marca 1932 r.** Obecnie liczba dzieci w wieku szkolnym w Polsce wynosi ponad **5 miljonów 400 tysięcy.** Wzrastająca ciągle liczba dzieci wymaga w konsekwencji równoległego zwiększania ilości etatów nauczycielskich i izb lekcyjnych. Tymczasem **około miljona dzieci mamy poza szkołą.**

W przyszłości czynić należy wysiłki w kierunku zwiększenia ilości etatów nauczycielskich, albowiem deficyt etatów nauczycieli szkół powszechnych w stosunku do zapotrzebowania wynosiłby około **30 tysięcy przy około 67 tys. obecnej liczby etatów.** Racjonalne rozwiązanie zagadnienia szkolnictwa powszechnego **jest sprawą najważniejszą, decydującą o pomyślnym rozwoju państwa.**

Co się tyczy szkolnictwa średniego, to sytuacja **budżetowa przedstawia** się nieco lepiej. Specjalną wagę pan minister przywiązuje do **szkolnictwa zawodowego.** Zestawienia wykazują, że ilość szkół zawodowych, **zwłaszcza w rolnictwie jest jeszcze bardzo niewystarczająca.**

Przechodząc do funduszu opłat studenckich, pan minister zaznaczył, że stanowi on poważną pozycje w budżetach szkół akademickich i przeznaczony jest głównie na prowadzenie zakładów naukowych. Doceniając ciężką sytuację finansową społeczeństwa, pan minister **zarządził wydatne stosowanie ulg indywidualnych w opłatach przy zachowaniu dotychczasowych stawek dla młodzieży zamożniejszej.** Z ulg w opłatach będzie mogło korzystać **63** procent ogółu młodzieży akademickiej. Prócz tego około **17 procent** młodzieży państwowych szkół akademickich skorzysta ze stypendjów pożyczek i zasiłków.

Wkońcu minister zapowiada, że rząd w trzeciem czytaniu budżetu zgłosi **wniosek o powiększenie budżetu min. W. R. i O. P. o 7.800.000 zł.**, z których **4 i pół miljona** będą przeznaczone na kredyty związane z automatycznemi awansami nauczycieli, **a 3 miljony 300 tys. zł.** na powiększenie etatów na nauczycieli szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych i kredyty na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Reforma trudna do zrealizowania.

Warszawa, 28. 1. (Telef.). Przemówienie **min. Świętosławskiego** w Komisji Budżetowej Sejmu **miało charakter rewelacyjny,** szczególnie w ustępach, dotyczących krytyki reformy ustroju szkolnictwa. P. Minister oświadczył, że będzie dążył do dalszej realizacji reformy z roku 1932, **jednak podkreślił równocześnie mnóstwo rozmaitych trudności, wypływających z zetknięcia się reformy z życiem.** Również referent **poseł Pochmarski** wypowiedział się za utrzymaniem reformy ustroju szkolnictwa, **ale również wskazywał na trudności, które uniemożliwiają poprostu realizację projektu** — przypisując te trudności brakom finansowym. Referat p. Pochmarskiego trwał do godz. 15.30 i nie został skończony, bowiem posiedzenie Komisji zostało przerwane o godzinie 16-tej ze względu na nabożeństwo w kościele ewangelickim, związane z pogrzebem króla Jerzego V. Obrady wznowiono wieczorem. Pos. Pochmarski dokończył referatu, poczem odbyła się dyskusja, **do której zapisało się ponad 20 mówców.** Posiedzenie Komisji zakończy się przypuszczalnie **o godz. 3 lub 4-tej po północy.**

Po zamknięciu kroniki.

POGRZEB Ś. P. O. ASSMANA T. J.

We wtorek rano odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Ojca Assmana, Jezuity, Górnoślązaka, emigranta z Niemiec, który zmarł w niedzielę w Domu Zw. Młodz. Rękodz. i Przemysł. Nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, przy ul. Kopernika odprawił prowincjał Małopolski Zachodniej Jezuitów, O. Lohn. Zwłoki odprowadził na cmentarz O. Mieczysław Kuznowicz, prezes Zw. Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej. Członkowie tego Związku wzięli w pogrzebie gremjalny udział z orkiestrą i sztandarem spowitym w krepę. Za trumną postępował m. i. Karol Olbracht Habsburg z Żywca, który był przyjacielem zmarłego. W pogrzebie uczestniczyli OO. Jezuici wraz z alumnami, oraz liczne rzesze duchowieństwa, świeckie i klasztorne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.50, Holandja 360. Kopenhaga 117.15, Londyn 26.24, Nowy Jork 5.24, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 172.60, Sztokholm 135.25. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Prywatnie dolar 5.23, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.04, marka niemiecka 132, funt szterlingów 26.25.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 61. premjowa dolarowa 52.75, konwersyjna 59.25, dolarowa 75.50. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 98. Cukier 33. Starachowice 32.75. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych cokolwiek słabsza, dla akcyj mocniejsza.

Dillonowska 91.25, Śląska 70, m. Warszawy 68.50, renta ziemska 56, budowlana 27.15, inwestycyjna 55.25.

J. F. PREUSSNER. 23

Mr. Dick.

Powieść.

ODRZUCONA PROPOZYCJA.

Noc szybko ustąpiła miejsca świtowi. Zaróżowiony brzask przeskoczył linię horyzontu, spędzając ciemność ku ziemi. Olbrzymia połać w widłach południowej i północnej Platte'y pograżona była jednak ciągle jeszcze w półmroku. Nabrzmiała wiosennemi roztopami rzeka płynęła szybko. Uderzała spienionemi falami o wyciągniętą linję grobli. Gdy pierwsze promienie słoneczne padły na jej powierzchnię, nastąpiła cudna metamorfoza. Jakby z niej spłynął wszelki brud. Grała teraz wszystkiemi kolorami tęczy.

Człowiek, którego obudził łoskot przelatującego po moście pociągu, patrzył na to przeobrażenie z zachwytem. W miarę narastania słońca, świat cały budził się z gnośnego letargu. Ożyły spopielałe trawy, zrudziałe krzewy nabrały rumieńców. Nawet jałowy szmat piachu przyoblekł się w ciepłą barwę. Zawinięty w derkę człowiek, ocknął się. Teraz dopiero odczuł, że panuje przenikliwe zimno, a on sam jest skostniały. Podniósł się energicznie z posłania. Celem pozbycia się nieznośnej sztywności, począł przebiegać niewielki odcinek asfaltowej drogi.

W międzyczasie słońce szybko wspinało się po swej krzywej. Dick Watson dał spokój gimnastyce i zeszedł do rzeki, aby się umyć. Wyświeżony, zasiadł do posiłku. Śniadanie, które składało się z kawałka chleba, zimnego mięsa i czystej wody, nie trwało długo. Dick złożył pozostałe resztki jedzenia do torby i ruszył prosto przed siebie. Słońce ogrzewało mu plecy. Przed sobą miał panoramę młodocianej zieleni. Wiosna dosięgała swego szczytu. Za kilka dni przekwitłe kwiaty pofruną na szerokiej fali wiatrów. Nastąpi upalne lato.

Ostatniem zajęciem Dicka Watsona, była włóczęga. Sześć miesięcy temu, po dwudziestodniowej podróży, wylądował w Hawannie. Przeczekał, aż parowiec hamburskiego Hapagu wykręcił się do Vera Cruz. Gdy kita dymu roztopiła się na horyzoncie, Dick dał skok na kontynent. Floryda o tej porze, była w pełni sezonu, ale nie dla człowieka, który z kilkaset dolarami pragnie przemierzyć Amerykę od Atlantyku do Pacyfiku.

Do Nowego Orleanu Dick dotarł z początkiem marca. Dopiero po tygodniu znalazł odpowiednie zajęcie. Parowcem linji Evershama popłynął w górę rzeki. Przesiedlając się z jednego parowca na drugi, zawsze w charakterze maszynisty, względnie węglarza — dotarł z końcem marca do Memphis. Kanzas osiągnął, pedałując zawzięcie na rowerze. Gdy wreszcie siodełko stało się przyczyna udręczeń, pozostawił średniowieczny wehikuł w rowie przydrożnym. Odtąd polegał najczęściej na własnych nogach. W programie miał Cheynne i na dalszym planie, gdzie jednak bezwarunkowo należało zdążyć przed nastaniem wielkich chłodów, Kalifornię.

Na szosie ruch począł się wzmagać. Szybkie pojazdy przelatywały, wlokąc za sobą welony kurzu. Watson miał właśnie zejść z drogi, gdy poza nim rozległ się huk i zaraz potem rozpaczliwy krzyk hamulców. Z niejakiem zadowoleniem pomyślał, że jemu nędznemu piechurowi, podobny wypadek nie może się wydarzyć. Z braku lepszego zajęcia zawrócił, aby stwierdzić rozmiary katastrofy. Obok jezdni stał długi roadstar.

— Dzień dobry — krzyknął w kierunku skulonego koło auta człowieka. — Przykrość, co?

Człowiek, do którego skierowane były te słowa, wyprostował się i popatrzył na przybysza ciekawie. Zobaczył licho odzianego mężczyznę z tobołkiem na plecach.

— Znacie się na zamianie kół? — zapytał. — Dobrze zapłacę!

Watsonowi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Zrzucił tobołek do rowu i bez słowa zabrał się do roboty. Właściciel auta przypatrywał się pracującemu w milczeniu. Nie było dwóch zdań, że praca koło automobilu nie była dla niego nowością. Nie upłynęła minuta, a stare koło zostało zdjęte i na jego miejsce nałożone nowe. Dick Watson otarł ręce o spodnie i obszedł wóz dokoła.

— Nie zły wóz — rzekł z powagą — „Achill“ co?

Nie oczekiwał odpowiedzi. Zkolei przyjrzał się właścicielowi auta. Wygląda na sędziego, albo na adwokata — myślał. — Chociaż sędziowie zadawalają się podlejszemi gatunkami wozów. Wiadomo przecież, że bardziej intratnem zajęciem jest korygowanie wyroków Tamidy.

— Mówicie, że wóz wam się podoba? — zapytał ze śmiechem rzekomy adwokat, — ale nie jesteście nim zachwyceni, he?

Watson nigdy nie był czuły na drwiny.

— Znam „Achille“ tylko ze słyszenia — odparł krótko — i nie mogę powiedzieć, aby miały najlepszą opinję. Mógłbym wydać opinję, gdybym posiedział przy kierownicy.

— Ho, ho — śmiał się stary — znacie się nawet na szoferce. Może wobec tego spróbujemy? Trasa do Cheynne nie jest najcięższa. Siadacie?

Watson popatrzył na starego zdumiony.

— Pan żartuje sir!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do Nr. Gosp. Ek. 35/36.

Ogłoszenie przetargu.

Gmina m. Krakowa ogłasza przetarg na dostawy w roku budżetowym 1936/1937:

1) materjałów tekstylnych na mundury dla pracowników m.
2) butów i podszyć cholew,
3) papieru,
4) druków.

Oferty należy składać do dnia 21 lutego b. r. do godziny 12-tej w południe w Biurze Ekonomatu Zarządu m. Ratusz, oficyna, II. p. drzwi Nr. 39, gdzie można otrzymać warunki przetargu oraz formularze ofertowe. Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone są w Gazecie Urzędowej.

W Krakowie, dnia 21 stycznia 1936 r.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa
w z. Dr. Rudolf Radzyński.

Sądu Grodzkiego
Komornik
w Oświęcimiu
ul. Wł. Jagiełły 29.
Km. 1050/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Wł. Jagiełły L. 29. na zasadzie art. 679 i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji nieruchomości lwh. 854a, tudzież 6/20 części realności lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu stanowiących własność dłużników Maurycego Bachnera i Leokadji z Munków Bachnerowej we Lwowie, a składających się:

1) realność obj. lwh. 854a składa się z parceli gruntowej lkat. 1971/1. o pow. 4.012 m².

2) realność obj. lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim składa się z jednopiętrowego budynku mieszkalnego, oraz z parcel bud. lkat. 588, 611 i 1382/2 o pow. 5114 m².

Licytacja odbędzie się dnia 5 marca 1936 r. o godzinie 10.30 przed południem w Sali Sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

1) Suma oszacowania realności obj. lwh. 854a wynosi kwotę 802 zł. 40 gr. zaś suma wywołania kwotę 601 zł. 80 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

2) Suma oszacowania realności obj. lwh. 1050. stanowiąca własność dłużników w 6/20 częściach wynosi kwotę 19.424 zł. 20 gr., zaś suma wywołania kwotę 14.568 zł. 15 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do przetargu winni złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 80 zł. 24 gr., ad 2) w wysokości 1.942 zł. 42 gr. (t. j. 1/10 część sumy oszacowania art. 686. §. 1. kpc.) do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. §. 2. kpc.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 23 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza L. 5.
dnia 25 stycznia 1936 r.
Sygn. I. Km. 479/35.

Obwieszczenie

Dnia 25 stycznia 1936. Sygn. I. Km. 479/35. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru I, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1936 w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 29 o godz. 10.30 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji ruchomości, a to urządzenie domowe, fortepian, dywany i t. p., zaś przy ul. Krakowskiej L. 6 o godz. 11.30 skóry i kasa ogniotrwała.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1839/34, 2380/34, 2680/31. 1367/35, 2233/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Zboru Ewangielickiego a. w. w Krakowie w dniu 5 lutego 1936 r. o godz. 10.30 przedpoł. w Krakowie ul. Grodzka 58 odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości należących do dłużnika Jakóba Landesmana, składających się z urządzenia domowego.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie.

Kraków, dnia 24 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.